

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.

Konto czekowe PKO w Krakowie 400.639.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA KOP.

25

GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.

Manuskrypty redakcja nie zwraca.

Za ilustracje redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

WYDAWNICTWO „NOWEGO DZIENNIKA“

ogłosi w dniach najbliższych nowy

KONKURS ZIMOWY

WYŁĄCZNIE DLA ABONENTÓW

obejmujący 5 miejsc na 2-tygodniowy bezpłatny pobyt
w pierwszorzędnym pensjonacie w okresie zimowym

W RABCE I W ZAKOPANEM

Przed ograniczeniem dostępu do adwokatury

Znamienne oświadczenie ministra sprawiedliwości

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 11. (Sin) Na wczorajszym bankiecie z udziałem ministra sprawiedliwości Michałowskiego zabrał głos prezes Naczelnej Rady Adwokackiej poseł Paschalski, który omawiając przyjęty dwa lata temu statut palestry, wprowadzający ograniczenie niezależności, uzasadniał konieczność wydania tych ograniczeń twierdząc, że życie narzuca palestrze konieczność coraz nowych reglamentacji, gdyż — mówiąc otwarcie — my sami zmuszeni jesteśmy żądać uregulowania dostępu do adwokatury i trudno byłoby wobec tego sprzeciwić się uregulowaniu statutu palestry.

Wiadomość ta posiada szczególne znaczenie ze względu na ustęp, dotyczący uregulowania dostępu do adwokatury. Sprawa wprowadzenia numerus clausus w adwokaturze nurtuje w dalszym ciągu wśród grup sanacyjnych.

W sobotę wybory do Rady Adwokackiej w Warszawie

Warszawa, 21. 11. (Sin) W sobotę odbędzie się ogólne zebranie Rady Adwokackiej, na którym mają się odbyć wybory. Charakterystycznym jest, że nie wysunięto żadnej ogólnej listy, tylko każde ugrupowanie idzie oddzielnie do wyborów. I tak endecy wystawili kandydaturę adw. Rosmana, który niedawno wrócił z Berezy Kartuskiej, Żydzi trzech kandydatów do rady i trzech do sądu dyscyplinarnego, m. in. do rady kandydaturę b. posła Hartgla. Socjaliści wystawili kandydaturę adw. Honigwilli, obrońcy posła Lieberman. Na K.A.R.P. wystawił kilka kandydatur, w tym jedną żydowską. Poza tym oddzielne listy wystawili kresowcy i związek adwokatów polskich.

Unja Rewizjonistów dementuje nieprawdziwe doniesienia

Paryż, 21. 11. ŻAT. Komitet Wykonawczy Światowego Związku Rewizjonistów nadał ŻAT-nej następujące oświadczenie: W licznych pismach żydowskich ukazały się różne doniesienia na temat rokowań, jakie były prowadzone między przedstawicielami Egzekutywy Światowej Organizacji Sjonistycznej a Komitetem Wykonawczym Światowego Związku Rewizjonistów i rzekomo osiągniętych układów. Komitet uważa za

swój obowiązek stwierdzić, że rokowania te były prowadzone w ścisłej poufności i przy wzajemnym zobowiązaniu nieogłaszania żadnych szczegółów treści tych rokowań. Z tego względu Komitet Wykonawczy nie jest w stanie zaprzeczyć opublikowanym doniesieniom. Komitet uważa jednak za konieczne skonstatować, że prawie wszystkie wymienione doniesienia prasowe są błędne lub sprzeczne i że rokowania toczyły się na gruncie, który nie prawie wspólnego nie miał z pomysłami, jakie się ukazały w prasie. Komitet Wykonawczy niezmiernie ubolewa, że odpowiedzialność i pogoń za sensacjami pojedynczych osób spowodowały opublikowanie takich sprzecznych doniesień, które mogą tylko niekorzystnie wpłynąć na dalszy bieg doniosłych i pełnych odpowiedzialności rokowań.

Dziś w numerze:

J. D.: Płodzić i umierać, czy pracować i żyć?

Jot: Komunisci żydowscy

M. K.: Gorkij mógł się wyrazić z entuzjazmem o Białiku...

Dr. Ludwik Oberlander: Reakcje

Henri Berenger: Ryzyko męża stanu

(p.): Palestyńska kronika gospodarcza

L. R.: Żydostwo współczesne

J. Faust: O uzdrowienie spółdzielczości żydowskiej

N. Teffi: Damska partja bridża (fejleton)

Marsz. Piłsudski w Wilnie

Wilno, 21. 11. (PAT). Dziś rano pociągami pociągami przybył do Wilna p. marszałek Piłsudski. P. marszałek witali na dworcu przedstawiciele tutejszych władz administracyjnych z p. wojewodą Jaszczółtem na czele, władz wojskowych z zastępcą dowódcy obszaru warownego płk. Kowalskim, przedstawiciele sądownictwa z prezesem sądu apelacyjnego Wyszyńskim i dyrektorem P. K. P. Falkowskim. Z dworca p. marszałek odjechał do pałacu reprezentacyjnego, gdzie zamieszkał. Lekarz osobisty p. marszałka płk. dr. Woyczyński przybył do Wilna jeszcze w dniu wczorajszym.

Wyrok w sprawie Rudroffa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 21. 11. (O). Dziś rano ogłoszony został wyrok w procesie Rudroffa. Rudroff skazany został na 3 lata więzienia, 10.000 zł. grzywny i pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na lat 10. Nadto skazany został na zwrot kosztów postępowania karnego w wysokości 10.160 zł. Powództwo cywilne pozostawiono bez rozpoznania. — Skazany po ogłoszeniu wyroku pobił silnie i prosił, ażeby mu wolno było odbyć konferencję z obrońcą, na co przewodniczący zezwolił. Zaznaczyć należy, że przeciwko Rudroffowi odbędą się w krótkim czasie jeszcze dwa procesy o oszustwo przed sądem okręgowym, oraz jeden proces przed sądem grodzkim. Od dzisiejszego wyroku obrońcy wnieśli apelację.

Zatonął żaglowiec rosyjski

Maskwa, 21. 11. (PAT). Na jeziorze Ładoga zatonął podczas śnieżycy żaglowiec, na którym znajdował się pilot z 7 ludźmi załogi. Z Leningradu wysłano ekspedycję ratunkową, która natrafiła na szczątki statku.

SWETRY CHŁOPIĘCE

i dziewczęce żakard

czysto wełniane 5.80

JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

Płodzić i umierać czy pracować i żyć?

Kraków, 22 listopada.

W lecie b. r. wypłynęła poraż pierwszy od szeregu lat kwestja tempa przyrostu naturalnego ludności w Polsce, a to z okazji opublikowania cyfr statystycznych, wykazujących spadek liczby urodzin w Polsce. W szeregu dzienników i czasopism toczyła się wówczas żywa dyskusja na temat znaczenia tego zjawiska dla życia gospodarczego, społecznego i politycznego naszego kraju. Obecnie dyskusja ta została podjęta, przyczem tym razem nie nawiązuje ona do żadnych świeżych cyfr statystycznych. Zagadnienie zostało zatem całkowicie wyodrębnione z orbity aktualnych zainteresowań i rzucone na stół całkiem specjalnych, zasadniczych badań.

W kwestji przyrostu naturalnego ludności istnieją w Polsce, jak wiadomo, dwa obozy. Jeden z nich, endecki, domaga się jak największego przyrostu ludności, widząc w szybkim przyroście ludności zasadniczy warunek potęgi politycznej i rozwoju mocarstwowego Polski, zaś drugi, postępowy, domaga się regulacji urodzeń. Dla obozu endeckiego jest rzeczą jasną, że dla większej liczby ludności w Polsce muszą się znaleźć możliwości bytu. Możliwości te istnieją w dziedzinie gospodarczej, narodowościowej i politycznej. W dziedzinie gospodarczej endecja wyobraża sobie znalezienie bytu materialnego dla wzrastającej ludności w zwiększeniu wyzyskania bogactw naturalnych naszej ziemi. Nie ulega wątpliwości, że zarówno wydajność naszej roli, jak i wydajność przemysłu przetwórczego są zbyt niskie, aby mogły wytrzymać porównanie z krajami o wysokiej kulturze gospodarczej. Ale z drugiej strony nie wolno zapominać, że proces intensyfikacji produkcji rolniczej czy też przemysłowej jest bardzo kosztowny i wymaga znacznych funduszy. Wydajność naszej roli jest dlatego za mała, ponieważ chłop polski nie ma pieniędzy na kupno nawozów sztucznych, traktorów i nowoczesnych maszyn rolniczych. Produkcja przemysłowa nie może sobie u nas pozwolić na rozrost i większą wydajność przy przetwarzaniu surowców, ponieważ przemysł nasz walczy z dużymi trudnościami, niebezpieczny przez etatyzm i wysokie świadczenia publiczne, uniemożliwiające narastanie kapitałów w naszych instytucjach przemysłowych.

Walkę o miejsce dla przyrostu naturalnego ludności proponuje endecja prowadzić również w dziedzinie narodowościowej. Za najlepsze wyjście uważa endecja, oczywiście, wyeliminowanie ludności żydowskiej, która powinna ustąpić miejsca ludności rdzennie polskiej. Przykładem w tej dziedzinie służy endecji polityka Francji i Niemiec, które to państwa w chwili bezrobocia wysiedliły robotników polskich. Przykład ten ma jedną lukę zasadniczą, a mianowicie, że robotnicy polscy we Francji i w Niemczech nie są obywatelami francuskimi lub niemieckimi, podczas gdy Żydzi są obywatelami polskimi. Nie słyszeliśmy jeszcze o wypadku, aby Francja wyrzuciła Polaków, którzy w kraju tym osiedli od kilku pokoleń i nabyli obywatelstwo francuskie. Poza tem nie kto inny, jak właśnie endecja ostro wystąpiła przeciwko wysiedlaniu i pozbawianiu pracy robotników polskich we Francji i w Niemczech. W tym względzie podzielimy w zupełności oburzenie endecji i całego bez wyjątku społeczeństwa polskiego, ale w dalszej konsekwencji skierujemy oburzenie to także na tych, którzy te potępienia godne zwyczajnie chcieliby widzieć, w znacznie gorzej wydaniu, w polityce państwa polskiego.

Wreszcie uważa endecja, że także w dziedzinie politycznej istnieją możliwości absorpcji dla szybkiego przyrostu ludności. Wczorajsza „Gazeta Warszawska“ pisze w tej materji dosłownie: „Dla narodu, który wskutek wysokiego przyrostu naturalnego zaczyna się dusić w swych granicach, istnieje odwiecznie znany i bardzo skuteczny środek zaradczy: ekspansja. I my będziemy mogli w razie potrzeby po środek ten sięgnąć“. Endecja zaczyna zatem pobrzękiwać szabelką. Polska, wciśnięta między 70-miljonowe Niemcy i 160-miljonową Rosję, miałaby wedle recepty endeckiej, wywołać wojnę dla zdobycia terenu dla szybko przyrastającej ludności.

Nie chcemy zajmować się teraz ani polityczną, ani też narodowościową stroną polityki populacyjnej. Kto jest na tyle naiwny, że wierzy w możliwość wyrzucenia przeszło 3 milionów obywateli i zastąpienia zajmowanych przez nich placówek gospodarczych ludnością rdzennie polską, albo kto wierzy w możliwość zwycięskiej dla Polski wojenki zaborczej, — temu żadna argumentacja nie trafi do przekonania. Chcemy tylko rzucić kilka uwag o stronie gospodarczej tego całego zagadnienia.

Pisaliśmy już wielokrotnie, że możliwość absorpcji przyrostu naturalnego ludności zależy od tempa przyrostu kapitału w kraju. Zwolennicy szybkiego przyrostu ludności utrzymują, że wielka liczba ludności, to wielka liczba konsumentów, a zatem i wielka liczba producentów. Ich zdaniem wystarczy stworzyć obywatela, aby ten stał się konsumentem. Pogląd ten jest mylny. Nie rozmiary konsumpcji wytyczają granice rozmiarom produkcji, ale odwrotnie. Wysoka cyfra produkcji daje zatrudnienie dużej liczbie obywateli, tworząc z nich konsumentów. Cóż z tego, że w Polsce mamy dużą liczbę konsumentów, skoro ludzie ci nie mają pieniędzy na konsumpcję, a zatem i na popieranie produkcji, a nie mają pieniędzy dlatego, bo produkcja nie stwarza dla nich dostatecznego zatrudnienia. Produkcja zaś nie rozwija się dlatego, bo kraj nie ma dostatecznych zasobów kapitału. Problem kapitału jest zatem decydującym czynnikiem w kształtowaniu się cyfry produkcji, a zatem i zatrudnienia i konsumpcji. Kapitał stwarza fabrykę, fabryka daje zatrudnienie robotnikowi, robotnik stwarza utarg dla kupca, zaś obrót kupca daje zatrudnienie fabryce. Kapitał w rękach rolnika, to większa ilość nawozów sztucznych w glebie, to lepsze urządzenia techniczne przy produkcji rolniczej, a zatem lepsze wyniki produkcji, większa wydajność, większy zarobek i większe bogactwo rolnika. Kapitał w rękach przemysłowca, to nowa fabryka, nowe maszyny, lepsze wyniki produkcji, większy zysk producenta i dalsze gromadzenie się kapitału w jego ręku, stwarzające dalsze możliwości zatrud-

nienia ludzi. Kapitał w ręku kupca, to możliwość finansowania obrotów handlowych z przemysłowcem i rolnikiem, to możliwość ekspansji eksportowej, to wielkie koneksje handlowe kraju z całym światem. Gdy przemysłowiec, rolnik i kupiec mają dostateczne zasoby kapitału, wówczas i państwo i gminy rozporządzają dużymi kapitałami, bo bogactwo państwa opiera się na bogactwie obywateli. Kapitał rozumnie przez państwo używany, to możliwość budowy dobrych dróg, gęstych linii kolejowych, dobrze płatnej — a zatem i sprawnej i nieulegającej korupcji — administracji, to regulacja rzek, budowa portów, linii telefonicznych, telegraficznych, siły zbrojnej i aparatu bezpieczeństwa kraju.

Chcemy Polskę widzieć wielką pod każdym względem. Chcielibyśmy, aby państwo nasze miało nie 33 miliony, ale podwójną liczbę obywateli. Dlatego chcielibyśmy, aby państwo całkowicie zmieniło swą politykę gospodarczą wobec obywateli. Niech państwo pozwoli przemysłowcowi, kupcowi i rolnikowi zarabiać, niech im pozwoli gromadzić kapitały, bo tylko kapitały mogą stworzyć zatrudnienie dla przyrostu ludności. Dopóki jednak nasza polityka kredytowa i podatkowa, nasz etatyzm i wszechwładza biurokracji niszczy kapitał obywateli, bo nie pozwalają im zarabiać, dopóty nietylko nie będzie możliwości absorpcji tych obywateli, którzy nadejdą, ale będą się dalej kurczyć możliwości zatrudnienia obecnej liczby ludności. Wiek XIX. był wiekiem wspaniałego rozkwitu liberalizmu gospodarczego, wolności człowieka i obywatela. W tym okresie bogactwo obywateli było największe i równocześnie przyrost ludności był największy. Dlatego w dzisiejszym okresie, gdy warunki uniemożliwiają narastanie kapitałów w rękach obywateli i gdy społeczeństwo przygnięta straszliwą klęską bezrobocia, trudno nie zgodzić się z hasłami zmniejszenia tempa przyrostu naturalnego ludności do granic odpowiadających możliwości zatrudnienia ludzi przez środki kapitałowe.

J. D.

Bl. p.

Samuel Kluger

urzędnik bankowy

zmarł po długich a dolegliwych cierpieniach w 50 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się **dzisiaj we czwartek** dnia 22 go listopada b. r. o godzinie 2-giej popołudniu z domu przedpożrzebowego na cmentarzu żydowskim w Krakowie przy ul. **Młodowej**, na któryto smutny obrzęd zapraszają krewnych, Przyjaciół i Znajomych w ciężkim smutku pogrzebani

Żona, Córka i Rodzina.

M. mocnodem Monsieur Mandel — ministrem

W nowym francuskim gabinecie Flandina zasiada też jeden Żyd — monsieur Mandel. Nie jest to byle kto, wszak przez ostatnie 25 lat bierze monsieur Mandel bardzo żywy udział w francuskiej polityce wewnętrznej. Był sekretarzem Clemenceau'a podczas wielkiej wojny światowej, a następnie, już po zgonie swego mistrza, rodzica zwycięstwa francuskiego, jest organizatorem unji stronnictw prawicowych, dopomagając temu blokowi do walnego zwycięstwa wyborczego.

Gdy więc prasa przyniosła wiadomość, że Żyd Mandel, który zresztą z żydostwem prócz pochodzenia nie ma nic wspólnego, został członkiem gabinetu, można było się spodziewać, że będzie to gratka nielada dla prasy antysemitkiej wszystkich krajów i narodowości. Panowie antysemita nie są bowiem bardzo pomysłowi w swej wynalazczości i są ludzko do siebie podobni. Wszyscy nucą tę samą piosenkę, powtarzają wkółko te same oszczerstwa, niewiele sobie robiąc z tego, że się ich stale przygważdża jako niekczemnych kalumniatorów. Oto wykazano, co zresztą oddawna nie ulegało żadnej wątpliwości, że „Protokoły Mędrców Sionu“

są marnym falsyfikatem, a jednak nie przeszkodziło to wcale włodarzom trzeciej Rzeszy, by polecić „Protokoły“ jako lekturę szkolną. Można się więc było spodziewać, że antysemita wszystkich krajów i narodowości zanucą głośny hymn zwycięstwa, wszak we Francji doszło „żydostwo“ do władzy. Czyż potrzeba więc jeszcze dowodów, że „anonimowe mocarstwo“ postawiło sobie za cel panowanie nad światem i że etapem ku temu jest właśnie powołanie Żyda Mandla do gabinetu francuskiego?

A jednak rację ma radykalny tygodnik niemiecki „Europäische Hefte“, wychodzący w Pradze czeskiej, który nie obawia się żadnego ryzyka i chce założyć się z każdym, że antysemita z tej sposobności nie skorzysta. Bo „monsieur Mandel nie jest bolszewikiem, lecz ultrareakcjonistą. Jest szowinistą, bynajmniej nie żydowskim, ale francuskim. Mandel jest prototypem owego obywatela, którego prasa antysemitka bierze w obronę przed „bolszewickim“ żydostwem: jest wrogiem pacyfizmu, entuzjastą armji, antymarksistą, narzędziem patriotycznego przemysłu wielkiego — krótko powiedziawszy, nie jest absolutnie elementem destrukcyjnym. „Der Völkische Beobachter“ taką będzie miał satysfakcję z tej nominacji Żyda ideowo mu bliskiego, że chyba zatai jego pochodzenie... Katolicko-faszystowska „Action Française“ tak samo — pisze redaktor tygodnika „Europäische Hefte“.

Możemy mu tylko przyznać rację, bo p. Mandel, jako minister jest wyraźnym zaprzeczeniem legendy o żydostwie jako rozsądniku bolszewizmu. Prasa antysemitka nie popadła w trans zachwyty i nie wyzyskała nominacji Mandla na ministra francuskiego, jako żeru dla swej propagandy nienawiści. Zdaje mi się jednak, że redaktor „Europäische Hefte“ nie docenia antysemitów, którzy napewno na tę notatkę odpowiedzą, że tajemniczy Sanhedryn żydowski rozdzielił odpowiednio role: jednym każą być bolszewikami, a innym znowu antybolszewikami. Jest to wprawdzie bezdenna głupota, której kłam zadają fakty, świadczące o rozdarciu wewnętrznym żydostwa, ale z głupotą, karmioną złą wolą, walczyć już nie można.

Bo-mk.

Firma „Optima“ S. A. w Krakowie

zawiadamia o śmierci Swego wiceprezesa bł. p.

EMANUELA EHRLICHA

PRZEMYSŁOWCA

I RADNEGO MIASTA KRAKOWA

który zmarł przeżywszy lat 50. — Pogrzeb odbędzie się **dziś we czwartek dnia 22 bm.** o godz. 3-ciej popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim w Podgórzu.

Rada Zawiadowcza.

Bł. p.

EMANUEL EHRLICH

PRZEMYSŁOWIEC

I Radny miasta Krakowa

zmarł, przeżywszy lat 50.

Pogrzeb odbędzie się **dziś** we czwartek dnia 22-go b. m. o godzinie 3-ej popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim w Podgórzu

Rodzina.

Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolencyjnych.

Notatki polemiczne

Zydowscy komuniści

Kraków, 22 listopada.

Przed kilkoma miesiącami polemizowaliśmy z „Głosem Narodu“ na temat komunistów żydowskich. „Głos Narodu“ zwrócił się wówczas do nas z apelem o walkę z komunizmem w społeczeństwie żydowskim. Odpowiedzieliśmy „Głosowi Narodu“, że walczymy z komunizmem w szeregach żydowskich może energiczniej, aniżeli organizacje nieżydowskie walczą z komunizmem w szeregach nieżydowskich. Piszemy to dziś dlatego, ponieważ wczorajszy „Głos Narodu“ zarzuca nam, jakobyśmy twierdzili wówczas, że „autorytety żydowskie nie mają wpływu na elementy komunistyczne“. Wspominamy o tem tylko dla podkreślenia pewnej nieścisłości ze strony „Głosu Narodu“. A więc — przede wszystkim prosimy nie zmieniać cytatów.

Ostatnim procesom komunistycznym poświęcił wczorajszy „Głos Narodu“ wstępny artykuł. W artykule tym stwierdza duży udział Żydów na ławach oskarżonych o komunizm i dochodzi do wniosku, że procent Żydów w szeregach komunistów jest wogóle bardzo wielki, a w kołach inteligencji komuniści rekrutują się niemal w 100 procentach z Żydów. Niema cyfr, ilustrujących udział Żydów w procesach komunistycznych. Brak zatem ścisłego miernika, a tam, gdzie niema miernika, występuje szacunek „na oko“. Prasa antysemitka podaje „na oko“, że większa część komunistów, to Żydzi. A ponieważ nie tak nie zaciemnia oka, jak nastroje, przeto każdy proces komunistyczny, w którym pewna część oskarżonych składa się z Żydów, zaopatruje prasa endecka — i wogóle Żydom „żydliwa“ — wielkimi napisami w rodzaju: „Żydzi — komuniści“, „Żydzi — zdrajcy“ i t. p. Napisy takie wywołują pożądany dla incjatorów nastroj. Odpowiednio do tego wypadu też szacunek procentowego udziału Żydów w ruchu komunistycznym. „Głos Narodu“ chyba dobrze wie o tem, że prasa żydowska, pisząc o procesach komunistycznych, nie prowadzi rejestru wyznania, czy też narodowości.

Nie negujemy bynajmniej faktu, że w ruchu komunistycznym Żydzi są reprezentowani w stosunku wyższym, aniżeli to wynika z procentu ludności żydowskiej w państwie polskim. Komunizm jest przestępstwem. Ale przestępstwem jest także kła-

dież, rozbój i morderstwo. Czy prasa całego kraju nie jest ostatnio przepełniona straszliwymi wiadomościami o przelewającej się w Polsce fali morderstw, rabunków, kradzieży i in. pospolitych przestępstw? Czy znajdzie się ktoś, kto by chciał zakwestjonować fakt istnienia pewnego ścisłego związku przyczynowego między wzrostem tych przestępstw a wzrostem nędzy w kraju? Nie wiemy, czy przestępstwo brania udziału w ruchu komunistycznym jest większe od przestępstwa pozbawiania człowieka życia, czy mienia w drodze mord rabunkowego, dla zdobycia środków do życia.

Nie wiemy również, ilu chłopów bierze udział w ruchu komunistycznym. Północno-wschodnie połacie kraju są w tej dziedzinie dość niejasne i niezbadane. Ludzie, którzy wracają z Polesia i Wołynia, opowiadają o dość dużym nasileniu komunizmu w szeregach chłopskich. Bliskie sąsiedztwo Rosji sowieckiej daje się groźnie odczuwać.

A ile razy „Głos Narodu“ wskazywał na komunistyczne tendencje w „Legjonie Młodych“, gdzie przecież niema ani jednego Żyda?

Na innej stronie naszego pisma znajdują Czytelnicy wyniki ankiety, przeprowadzonej wśród obywateli żydowskich w Warszawie. Niedawno podawaliśmy cyfry, stwierdzające, że olbrzymia część kupców i rzemieślników żydowskich nie ma kilkunastu czy też kilkudziesięciu złotych na wykupno patentu i ludziom tym grozi z tego powodu zamknięcie warsztatów pracy. Nędza wśród lekarzy, adwokatów i inżynierów żydowskich jest wprost potworna. Państwo zabiera inicjatywę prywatnej coraz więcej miejsca, tworzy się coraz więcej urzędów i przedsiębiorstw państwowych, wypierających przedsiębiorstwa prywatne i coraz bardziej wzrasta bezrobocie w szeregach żydowskich pracowników i żydowskiej inteligencji. W przedsiębiorstwach państwowych, półpaństwowych, komunalnych, w wielkich koncernach i kartelach niema miejsca dla żydowskiego urzędnika, robotnika i inżyniera, w urzędach niema miejsca dla żydowskiego prawnika, w szpitalach niema miejsca dla żydowskiego lekarza.

rzeszy czytelników. Często słyszy się dziś zarzut, że młodzież nie czyta książek tylko je kartkuje, jakże więc dać jej do ręki dzieło o wielkim balaście naukowym. A przytem poza dwutomowym dziełem Artura Ruppiņa: „Soziologie der Juden“, dziełem ściśle naukowym, niema książki podręcznej, informacyjnej, zwięzłej, która by pozwoliła poznać przejawy życia i procesów społecznych współczesnego żydostwa, niema — ani w bogatej literaturze żydowskiej w języku niemieckim, ani w języku hebrajskim a temniej w języku polskim.

Tę lukę wypełnia obecnie w dużej mierze i, powiedzmy od razu w sposób należyty nowa hebrajska książka wybitnego socjologa i znanego działacza sjonistycznego dra Arjeh Tartakowera p. t. Haam hajhudi bizmanejnu. Na 138 stronicach zawiera ta publikacja niemal wszystko, co ujmujemy nazwą „żydostwo współczesne“. Jest więc obszerny rozdział o demografii Żydów, o ekonomice żydowskiej, o życiu politycznym, kulturalnym, o filantropii, o opiece społecznej o an-

Co ci ludzie mają zrobić? Gdzie mają iść?

Większość tych wyrzuconych poza nawias życia nie idzie wcale do szeregów komunistycznych. Świadczy o tem stały silny wzrost wpływów Organizacji Sjonistycznej, świadczą o tem te wielosięczne rzesze, które skupiają się w sjonistycznych organizacjach młodzieży (Akiba i in.). Świadczy o tem wreszcie masowy, żywiołowy wprost pęd emigracyjny do Palestyny. Emigracja Żydów polskich do Palestyny przekracza ostatnio emigrację reszty ludności polskiej do wszystkich krajów. Ale — utrudnienia imigracyjne kładą niestety tamę zwiększonemu tempu emigracji do Palestyny. Nie wszyscy Żydzi polscy, którzy chcą wyemigrować do Palestyny, mogą to uczynić. I ci walczą o lepsze warunki bytu dla mas żydowskich w Polsce. Nieliczni tylko idą do szeregów komunistycznych, gnani ostateczną — rozpaczą.

Chcąc walczyć z komunizmem w szeregach żydowskich, musimy walczyć o chleb dla Żyda, a więc musimy walczyć z polityką wyrzucania Żydów z życia gospodarczego Polski. Komunizm jest tylko skutkiem nędzy żydowskiej. Walczyć z komunizmem można tylko przez walkę z nędzą żydowską. Nie więzienia i nie paragrafy, ale warunki pracy i kawałek chleba dla zrujnowanych Żydów — oto środki walki z komunizmem w szeregach żydowskich. Jot.

„Wiadomości Literackie“

Zakazane we wojsku

Dowódca Okręgu Korpusu nr. V. w Krakowie gen. Luczyński wydał onegdaj następujący rozkaz: „Wobec tendencyjnego zożydzania wojska, a zwłaszcza oficerów i podoficerów, na łamach „Wiadomości Literackich“ — zakazuje prenumerować i kolportować ten tygodnik w instytucjach wojskowych na obszarze DOK. Rozkaz ten ma być wywieszony do końca roku 1935 we wszystkich kasynach, jadalniach, świetlicach i czytelniach wojskowych na widocznym miejscu“.

Rozkaz ten otrzymały do wykonania wszystkie oddziały i instytucje wojskowe OK. nr. V, nadto podano go do wiadomości władzom wojewódzkim sądowym, szkolnym oraz wszystkim organizacjom b. wojskowych.

Powodem zakazu był ogłoszony przed dwoma tygodniami w „Wiadomościach Literackich“ reportaż Zbigniewa Uniłowskiego pt. „Dzień rekruta“.

Zydostwo współczesne

Dr. Arjeh Tartakower: Haam hajhudi bizmanejnu (hebr.) Nakładem Towarzystwa Szkół Żydowskich w Łodzi. 1934. Cena 1.85 zł.

Z kół młodzieży, a także starszego społeczeństwa dochodzi często pytanie brzmiące jak zarzut: Skąd czerpać wiadomości o żydostwie współczesnym, o jego strukturze ekonomicznej i społecznej, o prądach politycznych, które je nurtują, słowem, o tych wszystkich zagadnieniach, które nasuwa życie żydowskie dzień w dzień, a o których źródłach i podstawach tak mało się naogół wie. Nasza literatura jest w tej dziedzinie niezwykle uboga i przeważnie obejmuje albo studia specjalne, a więc dotyczące pojedynczych problemów a nie ujmujące całości, alboważ dzieła o charakterze naukowym, a więc przeważnie niedostępne dla szerszej

tysemityzmie, a zakończona jest ta praca — niejako ostatni najsilniejszy akord! — rozdziałem o ruchu narodowym, o sjonizmie. — Cechuje ją zaś obiektywizm, bardzo interesujące ujęcie, które sprawia, że czyta się tę książkę jednym tchem i ścisła forma hebrajska. Autor omawia przytem zagadnienia nie w sposób statyczny, lecz wysnuwa także wnioski, wskazuje drogi rozwoju, wypukla pewne procesy i nada je im zgodnie z dzisiejszym kierunkiem życia żydowskiego zabarwienie. To też wykład przedmiotu, — który uchodzi przeważnie za mało zajmujący, w tym wypadku nie nuży, lecz zacieka, budzi zainteresowanie i stanowi przyjemną lekturę.

Książka dra Arjeh Tartakowera pomyślana jest jako podręcznik dla wyższych klas żydowskich szkół średnich oraz dla organizacji młodzieży. Młodzież otrzymuje w niej dzieło zajmujące, pożyteczne i wartościowe. Inicjatywa Towarzystwa Szkół Żydowskich w Łodzi, które książkę wydało, jest godna uznania. L. R.

Gorkij mógł wyrazić się z entuzjazmem o Bialiku, ale żydowscy pisarze sowieccy tego uczynić nie mogą

Znakomity poeta H. Leiwik o komunizmie i żydostwie

Znane amerykańskie czasopismo literackie „In Zich“, wydawane przez poetę Lajlesa, zwróciło się do całego szeregu pisarzy żydowskich z zapytaniem czy byłoby wskazane rzeczą utworzyć na ulicy żydowskiej nową partię robotniczą. Głos w ankiecie zabrał też największy poeta żydowski doby współczesnej, H. Leiwik, autor „Golema“ i „Komedji wyzwolonej“. Wartaloby przedrukować w całości niezmiernie ciekawą odpowiedź Leiwika, z braku miejsca musimy się jednak tylko ograniczyć do jej streszczenia.

Leiwik, jak wiadomo, był przez pewien czas sympatykiem komunizmu, ale po straszliwych wypadkach palestyńskich z roku 1929 znalazł się po drugiej stronie barykady. Przypominamy, że wtenczas organ żydowskich komunistów „Morgen-Frahaht“ uznał mianowicie za stosowne wystąpić w obronie Arabów przeciwko Żydom, a z tym nikczemnym trykiem demagogicznym pogodzić się nie mogło sunienie Leiwika. Rozumie się, że Leiwik przestał nagle być w oczach komunistów żydowskich poetą proletariackim i stał się pisarzem, zaprzędanym burżuazji żydowskiej. Leiwik odbył też podróż do Rosji sowieckiej, ale widocznie to, co widział w Rosji, nie pogłębiło jego sympatii dla komunizmu, przeciwnie wzbudziło w nim poważne zastrzeżenia, które znalazły obecnie swój wyraz w odpowiedzi na ankietę „In Zich“.

Oto stanowisko Leiwika: Po wyrażeniu gorącego życzenia, by komuniści i socjaliści połączyli się i w ten sposób uratowali świat przed katastrofą i nie dopuścili do załamania się sowietów, oświadcza Leiwik, iż uprzywilejowane stanowisko partii komunistycznej w Rosji sowieckiej wywołują w nim bardzo przykre uczucia. Powiadają wprawdzie, że jest to tylko zjawisko przejściowe, tkwi to widocznie jednak w naturze ludzkiej, która przedewszystkiem zmienić się musi, z której wypłynąć się powinno wszelką potrzebę panowania człowieka nad człowiekiem.

O wiele jednak ważniejszą jest rzeczą, że komunizm nie wyzwala w nim Żyda. Być może, że komunizm rozwiązał problem żydowski technicznie, politycznie, a po części ekonomicznie, ale problemów kulturalnych, pozostających w związku z historycznym procesem stawiania się jaźni żydowskiej, komunizm nie rozwiązał. Można nawet powiedzieć, że pogłębił tylko niepokój w duszy poety. Formuła stalinowska, że narodowość jest tylko formą, którą wypełnić trzeba treścią socjalistyczną, nie wytrzymuje żadnej krytyki; jakżeż bowiem można wytłumaczyć ludności żydowskiej, że musi się uczyć po żydowsku i pielęgnować swoją kulturę żydowską, jeśli wszystko to jest tylko formą, a w gruncie rzeczy istnieje tylko kultura socjalistyczna? Gdyby komunizm nie był tak dogmatyczny, tak prestolinijny, tak zachłanny w swym zabiorze od sądzaniu od czoł i wiary wszystkich innych kierunków, byłoby jeszcze pół biedy, bo można by stwo-

żyć trybunę dla wszystkich tych spraw, których rozwiązać nie może komunizm. Niestety, jest to rzeczą wręcz niemożliwą, a w tem właśnie tkwi źródło tragizmu niejednego pisarza żydowskiego, sympatyzującego nawet z Rosją sowiecką i komunizmem. Hegemonję mają ludzie, pozbawieni indywidualności, powtarzający ślepo stare dogmaty, którzy plują na wszystko i na wszystkich, poszukujących nowych dróg.

Pisarze o głębokim poczuciu odpowiedzialności duszą się w tej atmosferze nahałnych nakazów i rozkazów. Żydowska literatura sowiecka znalazła się w ślepej uliczce bez wyjścia, bo żydowscy pisarze sowieccy wciąż śpiewają hymny pochwalne na cześć rewolucji i nie mogą dojść do prawdziwych źródeł, z których czerpie soki żywotne niepokój żydowski. Oto mały przykład: Na wszechsowieckim kongresie pisarzy mówił Gorkij między innemi o wielkim entuzjastycznie o Bialiku, którego nazwał wielkim poetą. Ale przed tym kongresem odbyła się konferencja samych pisarzy żydowskich, ale na tej konferencji nie odezwał się ani jeden głos, oplakujący śmierć Bialika. Można sobie wyobrazić, że gdyby mówiono o Bialiku, to tylko w słowach pogardy i lekceważenia, a przecież oni wiedzą, że poezja Bialika zrewolucjonizowała życie żydowskie i więcej zdziałała dla rewolucji, niż sto konferencji.

Właśnie dlatego, że dla Leiwika drogą jest Rosja sowiecka, ponieważ spoczywają tam prochy jego przodków, ponieważ tam odbywa się gigantyczny eksperyment przebudowy świata, bola go do głębi te stałe i ciągle apele do pisarzy żydowskich, by przekreślili swoją przeszłość, by wyrzekli się swego własnego ja, by wypani się niepokój żydowski i tęsknota za zupełnym wyzwoleniem żydostwa. Rzeczelnym pisarz nie może tworzyć, nie mając szacunku dla własnej swej indywidualności.

Ta wzruszająca spowiedź wielkiego poety żydowskiego przeoczyła jednak rzecz niezmiernie ważną: potężną asymilację czerwoną. Formalnie Żydzi są w Rosji sowieckiej równouprawnieni, w rzeczywistości jednak to równouprawnienie wytworzyło warunki dla czerwonej asymilacji żydowskiej. — W Moskwie, w której mieszka przeszło 200.000 Żydów, istnieje tylko jedna szkoła żydowska, do której uczęszcza około 200 dzieci. Niedawno w centralnym organie żydowskiej partii komunistycznej „Emes“ ukazał się artykuł, uderzający na alarm spowodu zamykania klubów i bibliotek żydowskich. B. Z. Goldberg, zięc Szołema Alejchemy, który niedawno był w Rosji sowieckiej, a obecnie w żydowskiej prasie amerykańskiej ogłasza swe wrażenia z podróży, skonstatował pełen przerażenia, że żydostwo rosyjskie w przerażającym tempie się asymiluje. Jest to tylko nieuchronne następstwo formuły, wedle której narodowość jest tylko ramą, wypełnianą treścią socjalistyczną.

M. K.

Przegląd prasy

Jeszcze o biciu

P. Wojciech Stpiczyński dostał zlekka po nosie od „Gazety Polskiej“, która w ostrym artykule występuje przeciwko jego alarmom o biciu dzieci w szkole.

„Bo nie oklamujemy samych siebie — pisze „Gaz. Pol.“ — nie okrucieństwo jest cechą naszych charakterów, ale ślamazarność, nie bezwzględność, ale tylko dokuczliwość, nie pycha — ale próżność, nie brutalność — ale lenistwo, nie skłonność do sadyzmu — ale skłonność do nepotyzmu. I napewno nie tylko bardzo szkodliwe, lecz bardziej okrutne są dla naszych społeczności tamte, pozornie tak bierne wady. Napewno więcej okrucieństwa jest w praktykach dokuczliwej pyszałkowatej, nadętej i leniwej biurokracji, niż w klapsach, jakie tu i ówdzie da dzieciakowi jakiś nauczyciel (wypadków cho robliwych nie można brać pod uwagę, gdyż chorzy zdarzają się wszędzie); napewno sto-kroć gorzej potrafi się znęcać nad człowiekiem gryziopiórek, któryby nigdy nie tknął nikogo palcem, ale który uważa również za dyshonor ruszyć palcem dla kogoś — niżli policjant, tak często obmalowywany na djabła“.

Na wywody te odpowiada „Nasz Przegląd“:

„Trzeba tępić zarówno ślamazarność jak i okrucieństwo. Nigdzie sadyzm nie jest cechą całego narodu. Idzie więc tylko o to, aby sadyści nie pełnili obowiązków opiekunów nad młodzieżą i... starszymi, a jeżeli taki pan złapano zostanie na nadużyciu, by poszedł do więzienia lub do szpitala. Tylko to mają na myśli reformatorzy naszej obyczajowości“.

Poduszka jako czynnik kształtujący rasę

Chociaż rasizm zaawansował teraz w trzech dziedzinach do rzędu nauki, nie istnieją dotychczas żadne cechy obiektywne, zapomocą których można określić przynależność rasową. Forma i budowa czaszki uchodzi np. w oczach teoretyków rasizmu za jedną z głównych cech, zapomocą których można określić przynależność rasową danego osobnika.

Rasizm proklamował czaszki podługne jako przywilej arystokratycznego nordyzmu. A tymczasem lipski ginekolog prof. Kruse wykazuje, że forma czaszki nie jest dziedziczną, lecz jest rzeczą przypadku. Gdy się kładzie mianowicie dziecko nowonarodzone na twardą poduszkę, zatrzymuje ono podługną formę czaszki, jeśli się je natomiast kładzie na poduszkę miękką, to czaszka się skraca i staje się okrągłą.

Prof. Kruse jest też zdania, że na formę czaszki wpływają jeszcze i inne czynniki. — Skonstatował mianowicie, na podstawie długoletnich badań, że ludzie urodzeni w miastach, mają czaszki długie, albowiem w każdym razie dłuższe od ludzi urodzonych na wsi. — Dzięki tym badaniom prof. Kruse'a „długogłowość“ przestaje być czynnikiem, decydującym o przynależności do rasy nordyckiej.

która już obecnie przeważnie podróżuje między Ameryką a Polską na statkach polskich, lecz również pasażerów z krajów środkowej wschodniej i północnej Europy.

Przy tej okazji warto dodać, że od uruchomienia polskich statków żeglugi pasażerskiej: „Polonja“, „Kościeszko“, i „Pułaski“, t. j. od roku 1930 przewieziono na nich 78.766 pasażerów, 45.175 ton towarów i 80.298 worków poczty. Ogólne wpływy z eksploatacji tych trzech statków wyniosły do połowy roku bieżącego 45 milionów złotych.

Przeniesienie statku „Polonja“ na trasę Constanca-Haifa dało bardzo dobre rezultaty. „Polonja“ przewiozła od września roku zeszłego do chwili obecnej — 21.463 osób.

Linję Gdynia — Nowy Jork — Halifax aż do uruchomienia nowych statków, obsługiwać będzie tylko „Pułaski“, gdyż „Kościeszko“ przeznaczony został jako drugi statek do obsługi linii palestyńskiej.

W 8 dni z Gdyni do Ameryki

Rok 1935 będzie pomyślnym rokiem w rozwoju polskiej pasażerskiej żeglugi morskiej. W ciągu tego roku powiększy się bowiem znacznie tonaż floty polskiej przez uruchomienie dwóch nowych statków pasażerskich po 15 tysięcy ton każdy. Statki te budowane są obecnie w stoczni włoskiej dla linii Gdynia-Ameryka. Nosić one będą nazwy „M. S. Pilsudski“ i „M. S. Batory“. Oba statki będą motorowe, dlatego też przed swą właściwą nazwą, zgodnie z międzynarodową nomenklaturą morską, używać będą oznaczeń M. S. (Motor-Ship).

Motorowiec „Pilsudski“ spuszczoney będzie na wodę w grudniu roku bieżącego, a już w sierpniu 1935 r. odbędzie swą pierwszą podróż. Prawdopodobnie w czerwcu r.

spuszczony będzie na wodę statek „Batory“, a w 7 miesięcy później oddany zostanie do eksploatacji. Budowa obydwu statków oparta jest na zasadzie pełnej kompensacji towarowej, t. zn., iż wzamian za dostarczone nam statki, Włochy biorą odpowiednią ilość towarów polskich.

Statki są wykonywane zgodnie z najnowszą techniką nawigacyjną i maszynową, mieć będą także doskonale urządzenia pasażerskie.

Zarówno „M. S. Pilsudski“ jak „M. S. Batory“ budowane są dla obsługi trasy Gdynia-Nowy Jork, która to przestrzeń przebywać będą w ciągu 8 dni.

Uruchomienie statków daje gwarancję dalszego rozwoju polskiej żeglugi pasażerskiej, tembardziej, że dzięki ich szybkości i nowoczesności urządzeń, możliwe będzie zdobywanie dla nich nie tylko klienteli polskiej,

Reakcje

Reprezentacja byłych kombatanów francuskich odwiedziła Berlin i została przyjęta przez kanclerza Hitlera. Kanclerz w dłuższej rozmowie dał wyraz przekonaniu, że między Niemcami a Francją nie ma żadnych istotnych nieporozumień, poza chwilowymi trudnościami, wywołanymi sprawą Saary. Oświadczył, że Niemcy nie mają zamiaru zdobywania gęsto zaludnionych i trudnych do wchłonięcia terytoriów na zachodzie. Podkreślając pokojowe tendencje i nastroje Niemiec zakończył swe wynurzenia słowami: „Jest nie do pomyślenia, aby p. kombatan ci nie byli w stanie narzucić światu pokoju”.

Lecz wiadomo, że pokój niemiecki opierać się ma przede wszystkim na przyznaniu Niemcom równouprawnienia w zbrojeniach i w uznaniu zbrojeń dokonanych, jednym słowem, na uchyleniu klauzul Traktatu Wersalskiego. Te jednak tendencje niemieckie wzbudzają niezwykle zaniepokojenie, zarówno w opinii francuskiej, jak i angielskiej i wywołały w ostatnich czasach w Anglii bardzo wyraźne reakcje. Reakcje te idące w kierunku ożywienia aljansu francusko-angielskiego i wzmocnienia zbrojeń angielskich, rozwiewają w dużej mierze żywione w Niemczech nadzieje na to, iż Anglia jedynie tylko platonicznie zajmować się będzie sprawami kontynentu i uzna żądania niemieckie w sprawie zbrojeń, za cenę powrotu Niemiec do Ligi Narodów. Dziś jednak staje się widocznym, że pod tym względem ściągają się w Anglii rozmaite zapatrywania i, że pokojowej mowie gen. Smutsa, zawierającej wyraźnie tendencje odrzucenia myśli o wszelkich zobowiązaniach, któreby mogły wciągnąć Anglię i jej dominja w zawikłania europejskie — przeciwstawiają się głosy innych wybitnych angielskich mężów stanu, głosy stwierdzające konieczność aljansu z Francją, oraz czynnej polityki w Lidze Narodów. Nazajutrz niemal po „kazaniu pokojowym” gen. Smutsa (jak nazwał tę mowę londyński korespondent Gazety Polskiej) wygłosił przez radio przemówienie b. kanclerz skarbu Churchill za koniecznością wzmocnienia obrony powietrznej, wskazując na niebezpieczeństwo ataku niemieckiego, i podkreślając dobitnie konieczność utrzymania przymierza defenzywnego między Francją a Anglią. Co więcej, dał wyraz przekonania, że polityka równowagi sił w Europie musi doprowadzić do wojny i że jedyną gwarancją pokoju, jest utworzenie olbrzymiej przewagi sił państw prowadzących politykę pokojową.

Stwierdzić trzeba, że głosy tych aktywistów i zwolenników polityki sojuszu, wykazują daleko większą dynamikę, aniżeli głosy zwolenników polityki izolacji. I dlatego pokojowe wynurzenia kanclerza Hitlera, wobec kombatanów francuskich, z pewnością nie pozostają bez związku z zarysowującą się niezwykle ostro zmianą nastrojów w Anglii.

Dla polityki polskiej wszystkie te wydarzenia i odzwierciedlające się w nich tendencje mają duże znaczenie. Nietylko dlatego, że wynurzenia kanclerza Hitlera o gęsto zaludnionych trudnych do strawienia terytoriach zachodnich, wywołują przeciwstawne asocjacje o słabo zaludnionych ziemiach na wschodzie, ale także i ze względu na nowo wypływającą obecnie sprawę paktu wschodniego.

Przystąpienie swe do paktu wschodniego rząd niemiecki czyni zależne od spełnienia tych samych warunków, co przystąpienie swe do Ligi Narodów t. zn. od uznania uprawnień Niemiec na polu zbrojeń. Natomiast Wielka Brytania przyrzeka poparcie temu paktowi pod warunkiem, że będzie on wzajemny i, że skutkiem jego będzie załatwienie sprawy rozbrojenkowej. I oto ta właśnie

HENRI BERENGER

Przewodn. Komisji spraw zagr. Senatu francuskiego.

Ryzyko meża stanu

Niepewność panuje we wszystkich kontynentach w dziedzinie spraw zagranicznych. A ta niepewność całym swym ciężarem spada na politykę wewnętrzną każdego państwa. Nie może być mowy o rozwoju gospodarczym tak długo, jak długo groźbom wojennym towarzyszą na całym świecie akty teroru.

Jeśli się zliczy nazwiska wszystkich głów państw, premierów i ministrów, których zamordowano w przeciągu ostatnich trzech lat w Azji, w Europie i w Ameryce, musi się stwierdzić, że terro polityczny stał się zwykłą formą międzynarodowej dyskusji politycznej. Nie chodzi tu już o pojedyncze akty, lecz o działalność dobrze zorganizowanych tajnych band, cieszących się poparciem wrogich narodowości.

Tego rodzaju akty gwałtu muszą prowadzić do wielkich konfliktów. Na przelew krwi reaguje się przelewem krwi. Pewnego dnia doprowadzi — zamordowanie jakiegoś władcy albo ministra do eksplozji nacjonalizmów, znajdujących się w stanie wrzenia. A taka eksplozja wywołać może pożar świata.

Chcąc chłodno zbadać niezwykle napiętą sytuację międzynarodową, musimy sobie uświadomić, że te akty teroru są tylko nieznacznymi wentylami ideologii narodowych lub rasowych, które głębokie zapuściły korzenie.

Wzrost nauki udoskonaliły w tej samej mierze możliwości destrukcyjne jak możliwości twórcze, ale w niczym nie przyczyniły się do zmiany ideologii ludzkich. Spotęgnęły jeszcze ich niebezpieczeństwo, stawiając do dyspozycji ich zwolennikom ulepszoną technikę mordowania.

W jaki sposób można kres położyć tym indywidualnym lub zbiorowym aktom teroru? Napewno nie zapomocą środków materialnych: chemia i mechanika wciąż wynajdywać będą nowe metody, które będą dostępne zarówno dla pojedynczych morderców, jak i dla organizatorów mordów masowych. A zresztą, niema obecnie żadnej rasy lub społeczności, któraby miała przywilej na instrumenty śmierci. Rozwiązanie problemu może być tylko natury duchowej. Musi się

do tego doprowadzić, by nacjonalizmy i fanatyzmy rasowe zeszły ze sobą w międzynarodowym koncercie.

Jest to zadanie aktualne dla kancelaryj państwowych i ministrów spraw zagranicznych. Nieprzerwany szereg przykładów jak Doumer, Duca, Pieracki, Dollfuss, król Aleksander, Barthou, — demonstruje nam tylko, że chodzi tu o zadanie bardzo groźne. — Ryzyko mężów stanu powiększyło się w miarę postępu techniki mordów. A jednak istnieje tylko jedno rozwiązanie, a mianowicie na płaszczyźnie międzynarodowego wyrównania różnic.

Ale każda dyplomacja musi mieć do pomocy policję i armję. Autorytet może przy rokowaniach międzynarodowych tylko wtedy czas zaważyć na szali, jeśli rozporządza środkami, które przed interwencją i po interwencji wzbudzają respekt.

Dość już czczych manifestacji! Dość aktów brawury retorycznej! Dość demonstracji, które mogą przybrać charakter prowokacji, dość już żagwi, które mogą wzniecić pożar, dość inscenizacji, które mogą się zakończyć krwawo. Potrzebna nam jest czujna, systematyczna, rozumna metoda rokowań, która powinna w odpowiednim momencie wywołać zwrot zasadniczy.

Wobec obecnego stanu rzeczy nie może być polityka zagraniczna widowiskiem efektownym, rozdzielającym ról, które się lepiej lub gorzej gra, lub ideologią, której się wszyscy ko poświęca. Polityka zagraniczna opierać się musi, jako na koniecznej podstawie, na doskonałej kulturze w służbie realizmu politycznego.



Zadajcie wszędzie „Nowego Dziennika“

N. Teffi

Damska partja bridża

Marja: Więc, moje panie, kto dzieli?

Zofja: Zawsze pyłający.

Marja: Ja przecież już trzeci raz z rzędu dzielę.

Berta: To się pani tylko tak wydaje.

Liza: Ale proszę bez dyskusji. Ja dzielę.

Marja: Moje panie, skoncentrujmy się i grajmy poważnie.

Berta: Jestem dzisiaj trochę roztargniona i znużona. Byłam na wysprzedaży u Raula.

Marja: Nie mówmy o innych sprawach, moje panie. Znalazła pani co u Raula?

Liza: Karo.

Marja: Pas.

Zofja: Przy tych wysprzedażach, buci ki sa albo dla kurcząt, albo dla słoń.

Berta: Pik.

Zofja: Bez atu! Nie, pas.

Liza: Chciałabym właściwie wiedzieć.. Zresztą pas.

Berta (rozdrażniona do Lizy): Czy pani zapomniała, co ja powiedziałam?

Liza: Powiedziała pani, że pani była u Raula na wysprzedaży.

sprawa uprawnienia zbrojeń niemieckich i sprawa rozbrojenia wywołała w Anglii silne reakcje, które niewątpliwie nie pozostaną bez wpływu na stosunek Wielkiej Brytanii do paktu wschodniego.

Dr. Ludwik Oberlaender

Berta: Och, mój Boże! Trefl, trefl powiedziałam!

Zofja: Trefl? To słyszę po raz pierwszy. Pani licytowała pik.

Berta: Co pani na myśl wpada? Licytowałam może kiedyś pik, ale nie w tej grze.

Liza: Pani mówiła pik.

Berta (z wściekłością pokazuje wszystkie karty): Nie mogłam przecież licytować pików, bo mam tylko dwie młódki pikowe.

Zofja: Co to za sposób pokazywać karty! Jak możemy dalej grać!

Berta: To mi zupełnie obojętne. I tak miałam marną kartę.

Liza: A więc dzielimy dalej.

Berta: Proszę.

Zofja: Naturalnie, wam to odpowiada. Ale ja mam cztery asy, trzy króle, cztery damy i dziesięć kierów.

Marja: Ja też mam cztery asy, trzy króle, cudowna karta.

Berta (złośliwie): Dlaczego więc pani pasowała? Ciekawo!

Zofja: Dlaczego pasowała? To jest najnowsza amerykańska metoda. Nic nie zapowiadać tylko czekać na zapowiedź partnerów.

Berta: Co, nagle pani gra po amerykańsku? Ale należało zwrócić uwagę partnerom. Kto dzieli?

Zofja: Liza.

Liza: Trefl.

Zofja: Jakto trefl? mój kolor.

Liza: To było w poprzedniej partii.

Marja: Pas.

Berta: Dwa kiery.

Zofja: Pas.

Marja: O ile pani znowu gra po amerykańsku

Dziś poraz ostatni w kinoteatrze „WANDA“
najwesejsza, najpiękniejsza komedia sezonu

DAMA OD MAXIMA

Już jutro premiera wspaniałego filmu

TANIEC MIŁOŚCI

w gł. roli: Joan Crawford i Franchot Tone

Zbliża i zdaleka

Chemiczne wybielanie chleba

Straż graniczna we Lwowie wpadła obecnie na trop sensacyjnej afery. Oto funkcjonariusze straży dowiedzieli się w drodze poufnej, że szereg specjalnych chemikaliów, sprowadzonych przez firmy inżynierskie dla celów technicznych, sprzedaje się prowincjonalnym piekarniom i młynom dla wybielania mąki.

Wdrożone w tym kierunku dochodzenia potwierdziły w całej pełni prawdziwość otrzymanych informacji. Ponadto ustalono, że proszki te są w wysokim stopniu szkodliwe dla zdrowia. Przeprowadzono rewizję w firmie technicznej inż. Klemensa Pokornego ul. Trzeciego Maja 18, gdzie znaleziono w istocie kilkanaście kilogramów owych chemikaliów. Straż graniczna zakwestionowała towar, a całą sprawę oddała do dyspozycji sędziego śledczego. Afera zatacza coraz szersze kręgi, tak, że już w najbliższych dniach należy oczekiwać w związku z nią niezwykłych sensacji.

Sprzedala syna

za 5 pudów zboża i 10 złotych

Z Wilna donoszą: W Bieganiach gm. kudelskiej 32-letnia wdowa, Aleksandra Pietkiewiczowa, sprzedala swego 11-letniego syna, za którego otrzymała od sąsiada, Tomasza Kuleszewa, 5 pudów zboża, kilka pudów ziemniaków oraz 10 zł. Ciężkie warunki materialne, w jakich znajdowała się Pietkiewiczowa, skłoniły ją do sprzedania syna. Władze policyjne zainteresowały się tym niezwykłym „handlem“.

Ciężkie dni dla kawalerów w Niemczech

Kancelarz Hitler wydał dekret, na podstawie którego usunięci mają być z pracy wszyscy mężczyźni nieżonaci poniżej lat 25, na ich miejsce przyjęci mają być robotnicy obciążeni rodziną.

Robotnicy, zwolnieni z pracy na podstawie tego dekretu, mają być zaliczeni do obozów pracy, w których otrzymywać będą wynagrodzenie w wysokości 25 fenigów dziennie oraz utrzymanie i mieszkanie koszarowe.

Święto żarłoków w Normandji

Rok rocznie odbywa się w stolicy Normandji, Rouen wielkie „święto“. Jest to festiwal, połączony z masowym obżarstwem. Na rynku tego sta-

rożytnego miasta, na którym przed kilkuset laty spalono Joannę d'Arc, dobywały się przez trzy dni zabawy ludowe. Kulminacyjnym ich punktem był konkurs „obżarstwa“.

Uczestnicy tego niezwykłego konkursu musieli zjeść szereg dań, których człowiek o normalnym apetycie nie mógłby pochłoniąć. Jako pierwsze podano rybę w sosie holenderskim. Każdy z uczestników dostał po jednym kilogramie, który musiał zjeść do ostatniego kęsa. Skolei spożyto po jednej pulardzie, całe udo dużego barana z fasolą. Na zakończenie przyszedł krążek sera i tort jabłkowy. Niezwykle to menu wolno było popijać tylko czystym winem burgundzkim lub jałbucznikiem.

„Pierwsze miejsce“ na tych niecodziennych zawodach zdobył 32-letni Karol Viennot. Jest on właścicielem winnicy w Burgundji i odznacza się nieprzeciętną tuszą. Gdy go zważono, ważył 143 kg. Nic zatem dziwnego, że mógł spożyć tak znaczną ilość potraw.

Wspomnienia krupiera z Monte Carlo

Dawny krupier kasyna w Monte Carlo, Paweł Kecziw, ogłosił wspomnienia ze swej dwudziestoletniej służby w międzynarodowej jaskini gry obfitujące w wiele interesujących szczegółów.

Obecny mieszkaniec Doorn, były cesarz Niemiec — jak opisuje krupier — zasłyszal swego czasu o profesorze matematyki, Scholt, z Heidelbergu, wynalazcy niezawodnego jakoby systemu gry w ruletkę. Wilhelm II kupił ten system na prawach wyłączności i udał się incognito do Monte Carlo. Przegrał w ciągu kilku godzin 100 tysięcy franków...

Anglikowi, niejakiemu Jagersowi, udało się natomiast dzięki „systemowi“ rozbić bank. Przybył do kasyna z liczną asystą urzędników swego prywatnego przedsiębiorstwa budowlanego i nakazał im w ciągu kilkunastu dni notować numery wygranych. Odkrył wten sposób, że pewne numery częściej wygrywają od innych. Przystąpił wówczas do gry i w ciągu trzech dni wygrał 3 i pół miliona franków.

Generał Ludendorff wygrał jednego dnia 150 tysięcy franków, słynna natomiast aktorka, Sara Bernhardt przegrała milion i chciała popełnić samobójstwo. O tym epizodzie z jej życia nie wspomina żadna z biografii głośnej tragiczki.

Samochodowy przemysłowiec francuski, Andre Citroen rozbił trzykrotnie bank w ciągu jednego wieczoru.

Liza (patrzy w karty Zofji): Ojej, ten as; przecież do pani należy. Nie, nie, już milczę.

Marja: Przepraszam bardzo, co to była za lewa? (do Berty). Dlaczego to pani zabrała? Co jest atut, pik? Dlaczego pani bije króla atutowego małym karem?

Berta (krzykliwie): Co to znaczy? Nie mogę tego zrozumieć. Kto właściwie gra?

Marja: Mój Boże, przecież pani gra, no, niechże pani wreszcie już gra.

Berta: Ja? To niemożliwe. Co ja gram?

Marja: Cztery piki.

Berta: Co za głupota. Gdzie się mój król zapodział?

Marja: To był mój król. Pani go bła karem.

Berta (urazona): Moja droga, proszę się trochę liczyć ze słowami. Pani ton wcale mi się nie podoba, i to od dłuższego czasu.

Marja: A mnie się nie podoba pani zwyczaj, zabierania obcych lew.

Berta: Czy to pani chce powiedzieć, że ja nie gram uczciwie?

Marja: Tak, obce lewy!

Berta: Nigdy w życiu nie gram więcej w tem towarzystwie. Moja noga nie przestąpi już tego progu.

Marja: Nie, moja noga.

Liza: I moja nie.

Berta (nagle zupełnie się uspokoiła i spogląda na kartkę z napisem): Czekaście, moje panie, wygrałam jednego robra obliczmy się.

Zofja: Ach mój Boże, spóźnił ostatni tramwaj. Już musi być bardzo późno.

Liza: Tramwaj kursuje do dwunastej, a dopie-

Z okazji zaręczyn naszej towarzyszki Schächterówny Hanki z Oświęcimia z rabinem Dr. Steinbergiem Ma-
jerem z Przemyslanej serdeczne gratulacje zasyła
1505kr Czytelnia Żydowska w Oświęcimiu.



TERAZ I W 1914.

— Czy wierzy pan w możliwość wybuchu wojny? — spytał niedawno pewien dziennikarz byłego premiera Lloyd George'a

— Nie, — odpisał słynny polityk, — ale w roku 1914 mówiłem to samo!...

POETA.

Hitler dowiedział się, że autorem licznych dowcipów o nim, będących w obiegu, jest Żyd, nazwiskiem Neumann. Polecił go natychmiast wezwać i przeprowadzić z nim następującą rozmowę:

— A więc pan jest, panie Neumann, autorem niezliczonych dowcipów hitlerowskich? Czy i ten dowcip wyszedł z pańskiego warsztatu?

I „Führer“ opowiedział najnowszy dowcip o sobie.

— Tak jest, wodzu, to jest mój dowcip! — odparł Neumann.

— I ten również? — pyta Hitler, który wydaje się być w tej dziedzinie doskonale zorientowany.

— Tak jest, to również mój dowcip!

Hitler cytując co najmniej z dwa tuziny rozmaitych dowcipów, a za każdym razem Neumanna odpowiada:

— Tak jest, wodzu to również mój dowcip!

Nagle kanclerz prostuje się i woła groźnym głosem:

— Czy wie pan również, że rządę 65 milionami ludzi?

— Ach, mój wodzu, to już nie jest mój pomysł! — odpowiada Neumann.

DROBNY WYPADEK.

Do redakcji pewnego dziennika amerykańskiego przychodzi jakiś gentleman i mówi:

— Przyszedłem zawiadomić panów o przykrym nad wyraz wypadku, jaki dziś miał miejsce w moim mieszkaniu. Siedzieliśmy z żoną przy śniadaniu. W pewnej chwili wybuchła między nami sprzeczka. Będąc nieco porywczym, schwyliłem noż i wbiłem go żonie w pierś. Położyłem ją trupem na miejscu. Pod wpływem zdenerwowania, pokrajałem zwłoki na kawałki, polałem naftą i zapaliłem. Od ognia zajął się dom i spłonął...

Ponieważ wiem, że prasa lubuje się w rozdmuchiowaniu najdrobniejszych wypadków do rozmiarów sensacji, więc przyszedłem, żeby panom zakomunikować, jak się istotnie cała sprawa przedstawia.

DOBRY DUCH.

— Wczoraj na seansie spirytystycznym ukazał się duch Beethovena.

— I co powiedział?

— Zabronił mojej żonie grywać jego sonaty.

to proszę mi zwrócić uwagę. (Berta zapala papierosa).

Liza: Jaka śliczna papierośnica.

Marja: Moje panie, nie mówcie o innych sprawach, gramy, (do Berty). Czy pani pamięta, że pani zapowiedziała pik?

Berta: Ja? Co też pani na myśl wpada?

Marja: A więc kto zapowiedział pik? W ten sposób nie można grać.

Zofja: Ach, wiedziałam! Pekła mi pończocha. (Schyla się i ogląda pończochę).

Liza: Pas.

Marja: Trzy trefle.

Zofja: Oczko się opuściło. Nowe pończochy dzisiaj wdziałam i taka historia!

Berta: Bo pani zawsze kupuje taką lichotę.

Zofja (obrażona): To wcale nie lichota. Wspaniałe pończochy, kosztowały 8 zł. Może pani nosi lichotę, ja nie.

Marja: No więc grajmy dalej, Co się mówiło na końcu?

Zofja: Ja powiedziałam, że mi pończocha pekła.

Marja: Ale ja dobrze pamiętam, co pani liczyła, podniosłam i powiedziałam trzy trefle (do Berty): A co pani mówi?

Berta: Cztery, cztery, ale co za cztery. Aha, cztery pik. Więc, proszę, pani jest dziadkiem, Lizo. (Liza wyklada karty na stół, wstaje i ogląda karty wszystkich graczy).

Berta: Momencik, ręka czy stół?

Marja: Stół.

Zofja: Stół.

Berta: Widać, że...

Rzekł — (oh)

Palestyńska kronika gospodarcza

Wielkie depozyty w bankach

Dopływ kapitałów z poza Palestyny trwa bez zmiany tak, że obecny stan depozytów w bankach palestyńskich wynosi okragło 16 milionów f. szt. Obrót pieniężny wzrósł z sumy 4,324.664 f. szt. w dniu 1 sierpnia br. do 4,409.664 f. szt. w dniu 1 września. Zapotrzebowanie pożyczek hipotecznych — znajduje łatwe zaspokojenie. Zapewnione są również kredyty, związane z rozpoczynającym się obecnie eksportem pomarańcz. — Ogólny rynek pieniężny i kapitałowy odzwierciedla trwającą konjunkturę, która prawdopodobnie wzrośnie jeszcze w związku z zapowiadaną nową falą emigracyjną.

Plantacje owocowe

„Commercial Bulletin” donosi o następujących plantacjach poza plantacjami pomarańczowymi, które ostatnio rozwijają się w Palestynie. I tak w Palestynie uprawia się 780.000 krzewów winogron, migdałów — 418.300, fig — 229.000, drzew oliwkowych znajduje się 166.600, jabłoni 61.400, moreli 29.000, bananów 14.500, jabłek granatu — 10.000, śliw 8.850, brzoskwiń 7.000, grusz 4.100. Inne rodzaje owoców, rosnących w Palestynie wykazują cyfrę 43.000.

Wynik zbiorów

Departament rolniczy rządu palestyńskiego ogłasza sprawozdanie ze zbiorów w październiku. Zbiory kukurudzy i tytoniu przedstawiają się korzystnie, zbiory oliwek przedstawiają się w bieżącym roku w większości okolic źle, podobnie jak zbiory bananów, które nawet nie pokryją zapotrzebowania lokalnego.

Przedsiębiorstwa chemiczne nad Morzem Martwym

Palestine Potash Company, towarzystwo dla eksploatacji złóż mineralnych Morza Martwego, ogłasza sprawozdanie, z którego przytaczamy następujące cyfry. — W roku 1933 wydobyto 130.000 ton surowej soli potasowej. Produkcja bromu dała zadowalające wyniki. W porównaniu z rokiem 1932 przedsiębiorstwo sprzedało 18 procent produktów więcej. W ciągu bieżącego roku — przystąpiono do wykorzystania także południowej części Morza Martwego i rozszerzo no znacznie produkcję. Liczba robotników zatrudnionych przy urządzeniu nowej fabryki wynosiła 469. Są to Żydzi i Arabowie.

Rozmiary plantacji pomarańczowych

Do końca br. plantacje pomarańczowe, będące własnością Żydów, obejmują 159.000 dunamów. Wtem tylko 10.500 dunamów stanowi plantacje, dające pełne zbiory. 5.000 dunamów plantacji liczy lat 9, 15.000 liczy lat 6, 30.000 jest plantacji trzechletnich — a 33.500 dwuletnich. W roku 1934 zasadzono plantacje pomarańczowe na obszarze 30000 dunamów ziemi. Tegoroczne zbiory obliczane są na blisko 5 milionów skrzyń. W sezonie 1938/39 plantacje pomarańczowe Żydów dadzą przeszło 12 milionów skrzyń.

Rząd wydał ostatnio nowe zarządzenia w sprawie eksportu pomarańcz. Wedle tych zarządzeń, zbiory pomarańcz mogą się rozpocząć dopiero 10 listopada. Eksportować można pomarańcze dopiero 15 listopada. Zbiory grape-fruitów mogą się rozpocząć dopiero 1 października. Pierwsze transporty grape-fruitów odeszły z Palestyny dopiero 6-go października. Zarządzenie to ma na celu ochronę monopolu pomarańczy palestyńskich na rynkach światowych.

Nowe przedsiębiorstwa

Wedle oficjalnego organu rządu palestyńskiego „Official Gazette” zarejestrowano w

W Niemczech i w Austrii — bez zmian Sytuacja Żydów coraz cięższa

Londyn. (ŻAT) Board of Deputies (Zarząd gmin żydowskich w Anglii) wysłuchał na ostatnim posiedzeniu sprawozdanie złożone przez p. Leonarda Montefiore w imieniu Joint Foreign Committee o sytuacji Żydów w Niemczech i Austrii. Odnośnie do sytuacji w Niemczech sprawozdanie głosi m. inn.:

„miarę zbliżania się zimy, rząd niemiecki czyni energiczne starania, aby

odwrócić katastrofalne skutki jego polityki gospodarczej i społecznej.

Brak żywności i surowców wraz z drożyzną i spadkiem płac mogą zamienić w zjadliwych krytyków nawet entuzjastycznych zwolenników reżimu. Przywódcy narodowo-socjalistyczni tego pokroju co Juliusz Streicher i Grohe mają naturalnie gotową receptę: „Winni są Żydzi”. — Kontynuowanie przez nich antyżydowskiej agitacji bojkotowej ujawnia się znacznie wydatniej niż starania, które czynione są, jak się zdaje, przez pewne koła oficjalne, aby uchronić dziedzinę gospodarczą od dyskryminacji rasowych.

My Żydzi twierdzimy, że cały „światopogląd” narodowego socjalizmu oparty jest na oszczerstwach i kłamstwie. Wielu Niemców tylko słownie zalicza się do zwolenników na rodowego socjalizmu z tego względu, że boją się utraty chleba, niechęć narazić na głód

i ponieważ swe rodziny. Temi samymi względami kierowała się też część duchowieństwa niemieckiego. Ponowne powołanie wielu pastorów usuniętych poprzednio ze stanowisk przekonało licznych Niemców, że pastory ci są lojalnymi i wiernymi obywatelami. Nadejdzie czas, że przekonają się również niewątpliwie, że również Żydzi są lojalnymi i oddanymi obywatelami.

Odnośnie do Austrii p. Montefiore zaznaczył, że zasada

równouprawnienia Żydów w konstytucji austriackiej interpretowana jest w sposób, który budzić musi poważne troski.

Do utworzonych ostatnio rad państwowych powołano zaledwie dwóch Żydów. Do organów dla spraw przemysłu handlu i finansów nie wszedł ani jeden Żyd. W przemówieniu, wygłoszonym przez radjo kanclerz dr Schuschnigg oświadczył ostatnio, iż odróżniać należy prawa rdzennych „związanych z glebą” obywateli austriackich od uprawnień tych obywateli, którzy w ostatnim czasie uzyskali naturalizację. To rozróżnienie różnych kategorii obywateli wywołało wielkie zaniepokojenie wśród żydostwa austriackiego.

Na posiedzeniu Board of Deputies omawia no też ciężką sytuację Żydów w Iraku.

należący do następnego pokolenia, uchodzi już za „Aryjczyka”.

Katolicy o „dziele” Rosenberga

Zurych (ŻAT). „Neue Züricher Nachrichten”, czołowy organ katolików w Szwajcarii, zamieszcza dwa artykuły pióra naczelnego redaktora tego pisma, H. Odermatta, o książce Alfreda Rosenberga „Der Mythos des 20. Jahrhunderts”. Odermatt dochodzi do ogólnego wniosku, że książka Rosenberga jest dziełem „pozbawionego sumienia i zdolności sądu plagiatora”. Na podstawie szczegółowej analizy krytyk stwierdza, że dla swego „dzieła” Rosenberg posługiwał się teoriami o wartości naukowej bardziej niż wątpliwej i że naprzykład główne swe tezy oparł na konkluzjach niejakiego Alberta Grünwedela, którego krytyka naukowa uznana za manjaka i psychopata. Książka tego Grünwedela („Tusca”), z której Rosenberg czerpał swą „wiedzę”, została „tylko z przyzwyczajenia przemilczana”. To wszystko, — pisze Odermatt, — byłoby śmieszne i zabawne, gdyby nie fakt, że książka Rosenberga stała się dziś niemal ewangelją Trzeciej Rzeszy. Druzgocącą swą krytykę Odermatt zamyka uwagą: „Rosenberg nie jest historykiem, lecz historykiem, historykiem nienawiści i fanatyzmu, którego historjografia niemiecka winna conajmniej ominąć, jeśli już go nie piętnuje jako fałszerza”.

Świątokradztwo i wandalizm

Wiedeń. (ŻAT) Niewykryci sprawcy włamali się ubiegłej nocy do dwóch synagog w Wiedniu i skradli liczne kosztowne przedmioty kultu, m. inn. wskaźniki do rodaków z masywnego złota, korony (ketarim) i kielichy wysadzone drogocennymi kamieniami. Wszystkie skradzione przedmioty mają wysoką wartość artystyczną.

Budapeszt. (ŻAT) Nieznani sprawcy włamali się do jednej z synagog w Debreczynie i spustoszyli całe wnętrze. Wandale wyważyli drzwi Arki Przymierza i wyrzucili rodąły. Policja aresztowała dwie osoby, przeciwko którym brak jednak narazie dostatecznych dowodów winy.

Żydowski ojciec i aryjski... syn

Praga (ŻAT). Nowe ustawodawstwo niemieckie zakazuje aryjskiemu adwokatowi prowadzić kancelarię wspólnie z nie-aryjskim. Na podstawie tego zakazu Izba Adwokacka Rzeszy wydała w tych dniach orzeczenie, nakazujące rozwiązanie kancelarii adwokackiej, prowadzonej przez... ojca i syna. Wyszła bowiem na jaw groteskowa sytuacja, że ojciec, którego babka była Żydówką, był uznany za „nie-Aryjczyka”, gdy tymczasem jego syn,

ciągu października br. 14 towarzystw akcyjnych, 13 spółdzielni i 37 spółek. Wśród towarzystw akcyjnych znajduje się towarzystwo „Jawne” dla zakupu ziemi o kapitale 50.000 f. szt., Towarzystwo dla plantacji pomarańczowych, mające na celu nabywanie ziemi i prowadzenie handlu pomarańczami. Towarzystwo to posiada 12.000 f. szt. kapitału zakładowego. Towarzystwo dla sprzedaży maszyn rolniczych. Kapitał wynosi 7000 f. szt. Fabryka obuwia — kapitał 5000 f. szt. Fabryka narzędzi rzemieślniczych o kapitale 5000 f. szt. „Maajan”, przedsiębiorstwo dla wyrobu napojów o kapitale 2000 f. szt. Wśród spółdzielni znajduje się spółdzielnia robotników tekstylnych, szereg przedsiębiorstw budowlanych itp.

Rozwój przemysłu palestyńskiego w cyfrach

W roku 1921 wynosiła liczba zatrudnionych robotników w przemyśle palestyńskim

4.500 osób. Produkcja wynosiła 600.000 f. szt. Kapitał zakładowy wszystkich przedsiębiorstw 700.000 f. szt. W roku 1930 zatrudnionych było w przemyśle 10.970 robotników, produkcja wynosiła 2.510.000 f. szt. a kapitał zakładowy 2.235.000 f. szt. Cyfry dla roku 1933 przedstawiają się następująco: przemysł zatrudnia obecnie 19.510 robotników, produkcja wyraża się cyfrą — 5.329.000 f. szt. kapitał zakładowy wynosi 5.266.000 f. szt.

W ostatnim czasie daje się zauważyć — wzrost tendencji zakładania wielkich przedsiębiorstw ciężkiego przemysłu. W ciągu ostatniego czasu zwróciło się do odpowiednich instancji 256 kapitalistów, w tem połowa Żydów niemieckich, zainteresowanych stworzeniem nowych przedsiębiorstw. Charakterystyczne jest, że coraz bardziej spada liczba kapitalistów, zainteresowanych w ruchu budowlanym i w plantacjach pomarańczowych.

(P)

NA MARGINESIE.

A więc i Wilhelm Boelsche!

Otrzymał w tych dniach jego broszurę p. t. „Was muss der neue deutsche Mensch von Naturwissenschaft und Religion fordern“, wydaną przez nakład berliński, który niedawno wydał też ostatnią książkę Sombarta o niemieckim socjalizmie. — Sam tytuł broszury jest nieco dziwaczny, bo nasuwa się mimowoli pytanie, czy tylko nowy niemiecki człowiek może czegoś żądać od nauk przyrodniczych i religii. Otwieramy więc broszurę, ale z nim powiemy, cośmy w niej znaleźli, parę słów o samym autorze.

Znamy go przede wszystkim jako autora trzech-tomowej książki p. t. „Das Liebesleben in der Natur“. Któż nie czytał tej poetyckiej parafrazy nauk przyrodniczych z dziedziny Erosa? Bo Boelsche jest przede wszystkim popularyzatorem nauk przyrodniczych, był uczniem Haeckla, ale tem się różnił od swego mistrza, że monizm materialistyczny opierał na zrębach filozofii niemieckiej. Jego przyjacielem był Bruno Wille, kaznodzieja i rewolucyjny reformator społeczny, który szukał Boga, krocząc śladami Spinozy, w panteistycznym zlanu się z kosmosem. Boelsche w drugiej połowie XIX. stulecia należał do awangardy inteligencji niemieckiej, żyjącej na stopie wojennej z cezarystem Wilhelma II. Był typem „asfaktowej inteligencji“, zaprzęganym zupełnie „bestji intelektu“. Nie uznawał kłamstw konwencjonalnych, które uchodziły za prawdę, walczył o wolność jednostki i o stworzenie nowych form wspólnoty. Jego dzieła „Vom Bazillus zum Affenmenschen“, „Von Sonnen und Sonnenstäubchen“, „Die Abstammung des Menschen“ oraz jego powieści „Die Mittagsgöttin“ i poematy przyrodnicze, jak „Der singende Baum“ były typowymi wprost przykładami literatury i publicystyki naukowej, którym hitlerizm wypowiedział wojnę na śmierć i życie. Boelsche nawet tak dalece zgrzeszył, że napisał książkę o Heine. Jest to wprawdzie książka z lat jego młodych, ale bądźco bądź jest ona hymnem pochwalnym na cześć wielkiego poety żydowsko niemieckiego. Doprawdy szczerze się dziwiłem, że książki jego nie znalazły się na indeksie książek obecnie w Niemczech zakazanych i nie splonęły na stosie, wrzucone ręką samego Goebbelsa. Myśleliśmy z początku, że stało się to tylko dlatego, że o książkach Boelschego już teraz nikt w Niemczech nie mówi, chociaż są dalej nape-

Arcydzieło muzyczne, o którym mówi cały Kraków **MARZENIA MIŁOSNE** z Ryszardem Taubertem niedostępnie ostatni dzień w kinie „ATLANTIC“ Stradom 15. Korzystajcie ze sposobności.

Czasopismo angielskie, które ukrywa swego redaktora

W Londynie zaczął wychodzić miesięcznik p. t. „European Affairs“, który jest — przedewszystkiem bardzo tani. W prospekcie znajdujemy listę współpracowników, — między którymi jest dwóch tylko Niemców, w dodatku urodzonych w Ameryce, reszta zaś rekrutuje się z samych Anglików o rdzennie angielskich imionach i nazwiskach. Z temi nazwiskami dzieją się w nowym miesięczniku dziwne rzeczy, bo redakcja poucza ich, że mają pozostawać w kontakcie z redaktorem i wydawcą. Kto jednakowoż jest redaktorem, tego miesięcznik nie podaje. Wy-

starczy jednak przeczytać pierwszy numer, by się przekonać, że miesięcznik wydawany jest przez niemiecką propagandę zagraniczną, a tendencja jego jest wyraźnie antyfrancuska. M. in. pisze p. Knight: „Niemcy przez stulecia używały gościnności Żydom, którzy wyciskali z kraju setki milionów funtów, a teraz okazują tę swoją wdzięczność w ten sposób, że chcą zniszczyć swoją adoptowaną ojczyznę, — wątpię jednak, czy to im się uda.“

My jednak wątpimy, czy uda się p. Goebbelsowi anonimowy miesięcznik angielski.

wno bardzo popularne. Teraz jednak przekonaliśmy się, że nie zapomnienie było przyczyną oszczędzenia książek, deprawujących ducha niemieckiego, zatrutych jadem żydowskiego liberalizmu i zasługujących w całej pełni na miano literatury „asfaktowej“, lecz że w grę wchodziła tutaj inna okoliczność: Goebbels widocznie już wiedział, że Boelsche wyparł się swej przeszłości, zaciągnął się w szeregi hitlerizmu i stanął przed nim w pozycji na baczność.

A teraz Boelsche spłacił dług wdzięczności — broszurą, której poświęcamy kilka słów. A więc sięgnijmy do tej broszury, by się dowiedzieć, czego właśnie teraz nowy niemiecki człowiek domaga się od religii i nauk przyrodniczych. Przedtem widocznie niemiecki człowiek czegoś innego się domagał, a teraz zmieniło się nastawienie, bo dzięki hitleryzmowi opiera się obecnie strukturę narodu na podstawach przyrodniczych. Przecieramy oczy ze zdumienia, czytając, że tym czynnikiem przyrodniczym jest właśnie — rasa. A więc rasizm jest, w praktyce wcieleniem nauki o rozwoju rodu ludzkiego. Że rasizm jest w gruncie rzeczy tylko humbgiem naukowym, o tem Boelsche chyba doskonale wie, musi jednakowoż czemś zmanifestować swą zmianę frontu, musi się odwdzięczyć Goebbelsowi za to, że książki jego nie zostały spalone na stosie. Podoba się dalej Boelschemu w hitleryzmie kult dziecka. I znowu zapomina, jak znieprawia się duszę dziecka niemieckiego, jak przepaja się ją nienawiścią i że wychowuje się je w duchu pogardy

K A W A Mieszanka Nr. 3a — Zł. 7.60
" " " 2 — " 10.80
DZISIAJ BEZPŁATNA PRÓBA
M. JAWORNICKI, KRAKÓW
Rynek Główny 44 — Długa 82 — Podgórze Rynek 13.
Wysyłka paczek żywaociowych.

dla tego wszystkiego, co dotychczas świętem było dla autora „Życia miłosego w przyrodzie“. Boelsche entuzjazmuje się wreszcie dla nowej szlachty ducha i pracy, którą tworzy rzekomo hitleryzm. Gdyby Boelsche żył zagranicą, widziałby napewno w tej szlachcie kastę zdobywców, którzy z narodu niemieckiego, narodu poetów i myślicieli, uczynili wyrzutka rodziny narodów europejskich. W jakiś brutalny sposób upraszcza Boelsche problemy eugeniki, traktując człowieka jako zwierzę, będące przedmiotem zabiegów hodowlanych. Jakież nikczemnym jest entuzjazm dla ducha porządku, który opanował wreszcie tak szkodliwy chaos dotychczasowy! Duch porządku, objawiający się w nocy z 30 czerwca.

Nie, — dalej już broszury Boelschego czytać nie trzeba. To nam wystarcza, byśmy zasłonili oczy ze wstydu przed dobrowolnym prostytuowaniem się człowieka, który kiedyś marzył o tem, by na jego książkach wychowywało się młode pokolenie niemieckie. Boelsche był kiedyś apostołem miłości, wyznawcą wolności ducha, a teraz za miętą soczewicę zaprzędał się...

M. K.

Bruno Adler

Copyright by Michal Kacha — Verlag Praha.

47)

Sprawa Leopolda Hilsnera

Autoryzowany przekład G. Nadlerowej

Nie zwierzając się przed nikim, czyni przygotowania, by ściśle incognito pogłębić swe dotychczasowe obserwacje. W dniu, w którym gazety przynoszą odpowiedź tamtejszych lekarzy sądowych, przybywa do Polny. Gdy miał czternaście lat, pracował w swoim czasie jako terminator w słusarni i kuźni. Od tego czasu dwa palce jego prawej ręki są skrzywione — na trwałą pamiątkę owego zawodu. — Teraz, ponieważ w swej faktycznej roli nie może się w Polnie pokazać, powraca uczony do dawnej profesji kowala.

Jak rutynowany kryminalista studjuje miejsce wykrycia zwłok, okolice, odmierza odległości, eksperymentuje, porównuje, obserwuje. Z takim samym zapalem bada ludzi. Słaba jego osobowość zdobywa sobie nawet w przebraniu zaufanie mieszkańców i rozwiązuje im języki, a wszystko to dostaje się pod ocenę psychologa, zdolnego do wartościowania wyroków, tonu mowy i popędów, kierujących jednostką. Obserwuje działanie zbrodni z punktu widzenia psychicznego i stwierdza, że niesamowitość i nieprzeciętność czynu, jakoteż rzekome motywy, podnieciły wyobraźnię i uczucia, że każdy chciałby mieć jakiś udział w dramacie, chciałby uwiecznić to, co widział, lub przynajmniej to, co słyszał: że agitacja wzbudziła nastroje ludzi coraz silniej, motyw religijny zrobił swoje, aż wreszcie uzyskano całkowite pomieszanie pojęć. Wzbogacony o nowe doświadczenia, zabiera się do stwierdzenia charakteru zbrodni i do jeszcze dokładniejszego przestudjowania przebiegu procesu. Świadczenie,

z którymi rozmawia, uzupełniają obraz, który urobił sobie na podstawie aktów. Teraz zwierza się paru zaufania godnym ludziom i organizuje ich współpracę. Coraz bardziej wikła się w tę aferę. Pojmuje, że druga podróż do Polny staje się niezbędną. Niema końca fachowym studjom, konferencjom, listom, spotkaniom, wskazówkom. Zna już teraz całe miasto i wszystkie gminy okoliczne, zna wielu ludzi i niektóre rodziny w kilku generacjach i wielu rozgałęzieniach, i oto stan moralny tego kompleksu rolników i drobnomieszczanństwa działa nań przynębiająco. Barzej jednak przynębia go poziom umysłowy tzw. inteligencji, prawników i lekarzy, przedewszystkiem jednak poziom tych żurnalistów. To co dla niego jako dla socjologa oddawna było znane, mianowicie ścisły związek pomiędzy stosunkami politycznymi a społecznymi, przeżywa tutaj w całej konkretności, przynębiającej i straszliwej rzeczywistości.

Przebieg i wyniki swej pracy przedstawia w szeregu rozpraw, które pojawiają się w „Casie“, w wiedeńskiej „Zeit“, w czasopiśmie „Nase Dobra“ i w „Berliner Tageblatt“.

Przedewszystkiem dostają odprawę lekarze sądowi z Polny. Odpowiedź ich potwierdza Masarykowi ten obraz, który jako laik wyrobił sobie o ich fachowości. Ścisłe wykazuje im, że ich przedstawienie faktów i zeznania, które zresztą teraz inaczej brzmią aniżeli w protokołach sekcji, są niedokładne, sprzeczne i chwiejne. Bierze w obronę sędziego Baudysza i dra Bulowę przed

denuncjacjami młodo-czeskiego posła w parlamencie. Dowodzi, że postępowanie sędziego śledczego było zgodne z jego obowiązkami i najzupełniej poprawne. Że dalsze śledztwo sądowe odnośnie zagadkowego cięcia na szyi dowiodło niezbicie, że czynu tego dokonano przy pomocy nożyc. A ponieważ fakt ten przemawia przeciwko teorii tych panów, a natomiast potwierdza jego, autora, tezę, że mord nie popełniony został w lesie, przeto uciekają się do tak prostactkich zniekształceń faktycznego stanu rzeczy.

Otrzymawszy wten sposób punkt po punkcie, należytą odprawę, przyśnięci do muru, próbują lekarze z Polny raz jeszcze odpowiedzieć. Polemika, do której wytrawnemu dziennikarzowi dostarczają materiału, pogarsza tylko ich położenie. „Przykład anatomicznej filologii“ — tak oto nazywa Masaryk rozprawę polemiczną, w której terminologię ich poddaje analizie. Usprawiedliwia się przed czytelnikami, że zabawia ich takimi szczegółami, „jednakże przesad o istnieniu mordów rytualnych nie da się ze świata usunąć przy pomocy powszechnych rozważań historyczno-kulturalnych, tak dalece musi bezpodstawność jego być udowodniona na konkretnym fakcie. Każdy to przecie widzi: należycie przeprowadzić sekcję zwłok i ścisły opis trupa nie dopuściłby wogóle do tego, by przesad wogóle się pojawił“. Poczem zaprzysiężonym znawcom sądowym wykazuje „wprost niewiarygodne nieuczciwość i anatomiczne niechlujstwo“, stwierdza i przysięga ich niedozwolone i świadome kłamstwa, piętnuje małostkową wymówkę, przy pomocy których usiłują oni wydobyć się z matni, poczem określa końcowy rezultat ich „filologiczno-narodowo-radykalno-klerikalnej anatomii“ jako: omyłki i fałszerstwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).



PRZEGŁĄD GOSPODARCZY

Dyskusja nad spółdzielczością żydowską

O uzdrowienie spółdzielczości żydowskiej!

Sledząc z zainteresowaniem — jako kierownik spółdzielni kredytowej toczący się od szeregu dni na łamach „Nowego Dziennika“ bieg dyskusji na powyższy temat stwierdzić pragnę, że dyskusja ta potoczyła się zbyt wąskim torem, nie wyczerpując, choćby częściowo, całokształtu tego, tak ważnego zagadnienia.

Uderza przede wszystkim fakt przemilczenia kwestji bytu całej armji drobnych spółdzielni kredytowych, rozsianych po małych przeważnie miasteczkach prowincjonalnych, walczących — z małemi wyjątkami — niemal beznadziejnie o swój byt, a pozostawionych własnemu losowi. Tylko małej garstce spółdzielni, zwłaszcza w większych miastach udało się jeszcze w czasach lepszej konjunktury gospodarczej ugruntować jako tako swój byt. Reszta wegetuje bez pewności jutra.

Mówi się szeroko o tzw. „bankach rodzinnych“ które się rozmnożyły w ruchu spółdz. żyd. o nadmiernych zyskach, remuneracjach itp. a zapomina się zupełnie o tych prawdziwych spółdzielniach, rzec można pionierach idei spółdzielczości, które nie tylko, że o zyskach marzyć nie mogą, ale walczą stale z deficytami, mimo nader skromnego budżetu i sumiennej, bezinteresownej pracy władz.

Banki „rodzinne“ stanowią niewątpliwie plagę, zasługującą na bezwzględne wytypowanie, jako czynnik destruktivny, tamujący rozwój spółdzielczości. Uważam jednak, że są jeszcze inne czynniki, mające niemiernie ujemny wpływ na rozwój spółdzielczości żyd. Sam fakt bowiem istnienia tzw. „rodzinnych“ świadczy, że z jednej strony idea spółdzielczości nie dotarła jeszcze do szerokich mas społeczeństwa żydowskiego zwłaszcza drobnych kupców i kramarzy, najbardziej na pomoc spółdzielni zdanych, z drugiej zaś strony wyzysk i nieuczciwe machinacje banków rodzinnych, nadużywających dobre imię spółdzielni, działają odstraszaście na społeczeństwo żyd., które nie rozróżniając między prawdziwym a fałszywym, traci wogóle wiarę i zaufanie do spółdzielni. Nastawienie społeczeństwa żydowskiego do ruchu spółdzielczego i wogóle do idei spółdzielczej jest naogół, jeśli nie nieprzychylnie, to obojętne. To też tylko tem dadzą się wytłumaczyć wypadki, że w miejscowościach, liczących po kilkaset rodzin żyd. nie można ani jednej spółdzielni żydowskiej utrzymać.

Ten brak zaufania i zrozumienia dla spółdzielczości żyd. obserwujemy nie tylko ze strony społeczeństwa żydowskiego, ale — co gorsza — we wzajemnych stosunkach samych właśnie instytucji spółdzielczych. Jednym z takich objawów jest m. p. kierowanie inkasa, zwłaszcza przez większe spółdzielnie — zamiast do bratniej instytucji — do kas komunalnych lub innych banków, placąc

przytem bardzo często wyższe stawki prowizyjne.

Drugi moment, tamujący rozwój spółdzielczości żyd. to plaga pokątnych dyskontów — lichwiarzy pobierających niesłychanie wysokie procent sięgający jeszcze dziś w niektórych wypadkach do 24 proc. p. a. Dzieje się to z jednej strony dzięki niezaradności spółdzielni, nie mogących podolać zapotrzebowaniom finansowym z powodu ograniczonych własnych możliwości finansowych, z drugiej zaś strony brak zrozumienia dla idei i potrzeb spółdzielczości przez ludność żydowską w ramiona wyzyskiwaczy. Ten brak zrozumienia własnych interesów stwarza podatny grunt dla elementu lichwiarskiego.

Trzecim wreszcie momentem, mającym ujemny wpływ na rozwój spółdzielczości a przyczyniającym się w niemałym mierz do rozpanoszenia się szkodliwego elementu lichwiarskiego — to zagadnienie kredytu. Należy przyznać, że kredyt w spółdzielniach żydowskich nawet najidealniej pracujących jest stosunkowo drogi, a to nie tylko dla członków, ale w pierwszym rzędzie dla samej spółdzielni. Spółdzielnie żyd. nie korzystają z żadnej pomocy rządowej we formie taniach kredytów. Są zatem zdane wyłącznie na wysoko oprocentowane wkłady wzgl. drobne kredyty redyskontowe, których oprocentowanie wynosi jeszcze dziś w Małopolsce np. 7—8 proc. p. a.

Cheć zatem uzdrowić i na odpowiednim poziomie postawić nasz wegetujący ruch spółdzielczy — należy usunąć szkodliwe elementy i braki wyżej omówione. Nastąpi to wtedy, jeśli równolegle z łepieniem szkodników rozwiniętą zostanie na szeroką skalę zakrojona akcja oświaty i oświecenia wśród szerokich warstw ludności żydowskiej dla idei spółdzielczości, przez urządzenie zebrań, ludowych pogadanek, kursów, wydawanie literatury oświatowej itp. Uczyni się od ruchu spółdzielczego, nieżydowskiego, utrzymującego specjalne oddziały wydawniczo-propagandystyczne, jak to czyni np. jedna z największych Centrali spółdz. w Polsce „Społem“ w Warszawie. Równocześnie winny Związki nasze wpłynąć w kierunku wytworzenia wzajemnego zaufania i poparcia między bratnimi instytucjami spółdzielczymi. Następnym zadaniem naszych Związków przy pomocy naszych przedstawicieli sejmowych będzie wszczęcie akcji u czynników rządowych w celu uzyskania taniego kredytu dla naszych spółdzielni.

Oto główne środki zaradcze, prowadzące — zdaniem mojem — do uzdrowienia i należytego zorganizowania spółdzielczości żydowskiej, stanowiącej — przy obecnym kursie polityki gospodarczej — jedyną deskę ratunku dla spauperyzowanych mas żydowskich.

J. Faust.

Żydowski sprzedawca obwarzanków w Warszawie w świetle ankiety

Ogromny wzrost pauperyzacji ludności żydowskiej w Polsce w wyniku ogólnego kryzysu gospodarczego w dużej mierze znajduje wyraz w procesie zdeklasowania byłych elementów produkcyjnych. Na odcinku z reguły słabych pozycji gospodarczych mas żydowskich ten proces zdeklasowania przybiera jeszcze ostrzejsze formy i ujawnia się szczególnie w wielkich miastach w postaci przerostu żydowskiego handlu ulicznego w przeróżnych jego postaciach i „branżach“.

W ostatnim numerze czasopisma „Das wirtschaftliche Leben“ dr. R. Mahler omawia wyniki ankiety, przeprowadzonej wśród sprzedawców obwarzanków (bajgli), jednej z najbardziej rozpowszechnionych branż żydowskiego handlu ulicznego w Warszawie.

W Warszawie trudni się sprzedażą obwarzanków około 600 osób przeważnie Żydów. Ankieta, biura ekonomiczno-statystycznego przy „Cekabe“ objęła badaniem jedną czwartą wszystkich sprzedawców obwarzanków.

Wśród sprzedawców obwarzanków mężczyźni stanowią 70 proc. kobiety zaś 30 proc. 3/4 sprze-

dawców jest w wieku od 19 do 55 lat. Młodością sprzedawcy bajgli do lat 18 to prawie wyłącznie chłopcy. Wśród kobiet przeważa element starszy. 2/3 sprzedawców obwarzanków trudni się tem niedłużej niż 5 lat, co świadczy o tem, że zabrali się do tego zajęcia dopiero w latach ostatnich, w okresie kryzysu gospodarczego. Kryzysowy charakter tego zatrudnienia ujawnia się też w spisie zawodów, jakimi się przedtem trudnili sprzedawcy obwarzanków. Dorośli mężczyźni, sprzedawcy obwarzanków, wszyscy pracowali dawniej w innym fachu. 88 proc. sprzedawców obwarzanków to byli robotnicy różnych specjalności, głównie krawcy i szewcy, którzy zmuszeni byli zabrać się do handlu ulicznego wskutek bezrobocia.

Liczyby te świadczą wymownie, że handel uliczny obwarzankami jest objawem zdeklasowania żydowskich rzesz robotniczych w wyniku ciężkiego kryzysu gospodarczego.

Warunki pracy sprzedawców obwarzanków są niezwykle ciężkie. 70 proc. sprzedawców pracuje dłużej niż 8 godzin dziennie, 25 proc. pracuje od 13 do 18 godzin na dobę, zarobki nie przekraczają

przeważnie 2 zł. dziennie.

Na sytuację sprzedawców obwarzanków rzucają światło dane o warunkach mieszkaniowych. Jedna trzecia objętych badaniem sprzedawców obwarzanków nie mieszka w normalnych mieszkaniach, lecz w piwnicach, na strychu lub w kuchni. 75 proc. mieszka w izbach, w których sypia więcej niż 4 osoby, zaś 21 proc. w izbach, zamieszkałych przez 9 osób i więcej. Jedynie 6 proc. z pośród objętych badaniem sprzedawców sypiają w oddzielnym łóżku. Pozostali sypiają po 2, 3 i więcej osób w jednym łóżku.

Ciężkie warunki tej gałęzi zarobkowania pogarszają się jeszcze wskutek nielegalności tego zatrudnienia. Z pośród sprzedawców mężczyźni 60 proc. było już karanych grzywną lub aresztem. Częstokroć karze się sprzedawcę grzywną oraz aresztem, przyczem cały jego „skład“ ulega konfiskacie.

Zwolnienia od cła w nowym prawie celnym

Nowe prawo celne zawiera szereg różnic z dotychczas obowiązującymi przepisami. Zarówno dekret celny z 1933 r. jak i opublikowane niedawno rozporządzenie wykonawcze zawierają m. in. szereg ważnych przepisów, dotyczących zwolnienia od cła. I tak wolne są od cła przede wszystkim towary, objęte jednym dokumentem odprawy, jeżeli cło nie przekracza 20 gr. Zwolnione są w dalszym ciągu próbki owoców suszonych, aż do pewnej wagi wżwż. Wagę tę podwyższono na zasadzie nowych przepisów do 350 kg. Zwolnienie to ważne jest dla próbek, otrzymywanych na terenie polskiego obszaru celnego przez agentów i przedstawicieli firm zagranicznych. Zwolnienie od cła może dotyczyć również tzw. „rzeczy przesiedlenia“, jeżeli przywożone są przynajmniej po rocznym pobycie zagranicą, przyczem nie mogą być odeprowadzone osobom trzecim w przeciagu 2 lat. Strona powinna złożyć w Urzędzie Celnym zobowiązanie, że nie odstąpi tych rzeczy. Dalej zwolnione są od cła blankiety, tryptyki i książeczki z przepustkami granicznymi, bilety zagraniczne przedsiębiorstw przewozowych, oraz wypawy ślubne w ciągu roku od daty zawarcia małżeństwa. Co do wypraw ślubnych stosuje się analogiczny warunek o nieodstępowaniu przedmiotów, jak w wypadku „rzeczy przesiedlenia“. Natomiast nowe przepisy celne nie obejmują zwolnień od cła przedmiotów, które zostały już określone w taryfie przywozowej. W dalszym ciągu nowe prawo celne określa pojęcie podróznego i przewiduje nieco szerszy zakres ulg dla podrózników, przybywających z zagranicy. Niektóre przedmioty wolne od cła, jak węgiel kamienny, brunatny, torfowy, brykiet, koks i torf zwolnione są od opłaty manipulacyjnej, jeżeli przywożone są przez Gdynię i Gdańsk. Towary wolne i zwolnione od cła oraz podlegające cłu towary zgłaszane ustnie są wolne od akcydencji.

Ulg podatkowe dla drobnych płatników

Jak nas informują, nowe rozporządzenie w sprawie ryczałtu podatku obrotowego dla drobnych płatników na r. 1935 uwzględni większość postulatów sfer gospodarczych. Jak wiadomo, organizacje samorządu gospodarczego, wskazując na konieczność zasadniczego unormowania kwestji podatku od drobnych płatników, wysunęły doraźny postulat w odniesieniu do r. 1935, mianowicie, aby przyjęto za podstawę wymiaru podatku dotychczas „płacony, obniżając jednocześnie ten wymiar o 30 proc. przez wzgląd na skurczenie się obrotów.

W zasadzie postulat ten będzie uwzględniony, przypuszczalnie jednak redukcja opodatkowania wyniesie nie 30 a 20 proc.

Wykupywanie świadectw przemysłowych na r. 1935;

Ministerstwo Skarbu rozesłało do izb skarbowych, okólnik, określający, że wykupywanie świadectw przemysłowych ma się odbywać w ciągu listopada i grudnia br.

Wzorem lat ubiegłych opłaty za świadectwa przemysłowe, lub karty rejestracyjne winny być wpłacone w pełnej sumie za cały rok podatkowy w terminie do 31-go grudnia br.



CZWARTEK, 22. LISTOPADA.

Kraków (304,3) 6,45 Audycja poranna, 7,40 Program i koncert reklamowy, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej, 12,03 Wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej, 12,10 Z Warszawy: audycja dla dzieci młodszych: a) opowiadanie pt. „Jak sobie radzą na zimę zwierzęta” p. Wandy Chmielewskiej i b) „Piosenki” w wyk. Ireny Haman-Bojanowskiej, 12,30—13,45 Z Warszawy: 6-ty poranek szkolny zorg. przez P. R. wspólnie z Wydz. Ośw. i Kult. Zarządu m. st. Warszawy. Wykonawcy: ork. filharm. pod dyr. Olgierda Strazyskiego, Zofia Adamska (wioł.) i August Wiśniewski (śpiew), przy fort. prof. Ludwik Urstein, Słowo wstępne wypowiedzi prof. Roman Chojnacki, o 13 dziennik południowy i „Z rynku pracy”, 15,30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim, 15,35 Lokalne komunikaty, 15,45 Z Warszawy: godzina muzyki lekkiej w wyk. ork. jazzowej pod dyr. Zdz. Górczyńskiego i Ludwik Lawiński (monologi), 16,45 Z Warszawy: lekcję jęz. francuskiego prowadzi lektor Lucien Roquigny, 17 Z Warszawy: słuchowisko, „Wróbel” w/g. komedji Lengyela, 17,50 „Skrzynka pocztowa” w opr. inż. Stanisława Broniewskiego. 18 Pogadanka: „O udziale Harcerzy w walkach o Niepodległość”, wygl. p. Kazimierz Sowa, 18,10 Wiadomości bieżące, 18,15 Z Warszawy: „Płomienny ptak” Strawińskiego (płyty z objaśnieniami). 18,45 Z Warszawy: odczyt: „Co czytać?” (liryka) wygl. dr. Tadeusz Makowiecki, 19 Z Warszawy: recit. fort. Marji Mirskiej, 19,20 Z Warszawy: feljton aktualny, 19,30 Muzyka z płyt, 19,45 Program na dzień następny, 19,50 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,56 Lokalne wiadomości sportowe, 20 Z Wrocławia: koncert muzyki ludowej niemieckiej, 20,45 Z Warszawy: dzien. wiecz. i „Jak pracujemy w Polsce”, 21 Z Warszawy i Lwowa: koncert solistów. Wykonawcy: Franciszka Płatówna (śpiew — z Warszawy) i Dezyderjusz Danczowski (wiolonczela — ze Lwowa), 21,45 Z Warszawy: odczyt z cyklu „Kultura filozoficzna”, p. t.: „Konstrukcja ideału” wygl. prof. Tadeusz Kotarbiński, 22 Koncert reklamowy, 22,15 Z Warszawy: lekcja tańca pod kier. p. Wajszczuka, 22,35 Z Warszawy: muzyka taneczna z dancingu „Oaza”, 22,45 Odczyt w jęz. Esperanto pt.: „Zamenhof i jego dzieło” wygl. prof. Dr. Odo Bujwid, 23—23,30 Z Warszawy: a) wiadom. meteorol. dla komunikacji lotniczej i b) d. c. muzyki tanecznej z dancingu „Oaza”.

Warszawa (1345) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Przegląd giełdowy, 15,45—17,50 p. Kraków, 17,50 „Skrzynka pocztowa” — dr. Stępowski, 18 Pogadanka rolnicza, 18,15—23,30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Wiadom. gospod., 15,45—17,50 p. Kraków, 17,50 Opowiadanie dla dzieci, 18 Feljton sportowy M. Mikuty, 18,15—20 p. Kraków, 20 Koncert popularny muzyki polskiej w wyk. ork. dętej zakł. Solvay w Grodźcu, 20,45—22,45 p. Kraków, 22,45 Karlikowa poczta, 23—23,30 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 p. Warszawa, 15,45—17,50 p. Kraków, 17,50 „Listy i programy” — dyr. Petry. 18 „Silva rerum”. 18,05 „Kobiety w listopadowej obronie Lwowa” — dr. Wicher-Gibowska. 18,15—23,05 p. Kraków, 23,05 Ballada o Florjanie Szarym z opery „Rokiczana” St. Moniuszki.

Wiedeń (506,8) 17 Soliści. 18,30 Reportaż z Wystawy radjowej. 18,55 „Falstaff” — opera Verdiego. 23,45 Muzyka taneczna.

Mediolan (368,6) 20,45 „Resurrezione” — dramat muzyczny F. Alfano.

Budapeszt (550,5) 19,30 „Traviata” — opera Verdiego.

Paryż (1648) 21,45 Koncert symfoniczny.

POSZUKIWANY pokój, kuchnia, łazienka, okoliczności: Starowiślna, Podgórze. Zgłoszenia pod „Słowniczek” do Adm. „Nowy Dziennik”. 414x

JASNY, słoneczny, obszerny pokój, — z osobnym wejściem, natychmiast do wynajęcia przy ul. Kopernika 10, I piętro, m. 7. 323kr

POLSKA FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH



najlepsze z najlepszych.

To i owo

Jak powstał największy okręt transatlantycki

W warsztatach okrętowych w Saint Nazaire spuszczonego został na wodę największy okręt pasażerski, który będzie pływał pod flagą francuską „Normandie”. Olbrzym ten będzie największym ze wszystkich okrętów świata, większym od dopiero co ukończonego angielskiego Cunard'a — „Queen Mary”, który liczy 70,000 tonn. „Normandie” przewyższa go o 6.000 tonn.

Inżynier naczelny, kierujący budową „Normandji” określił w wywiadzie, udzielonym korespondentowi paryskiego „Le Journal”, historię powstania okrętu w cyfrach i wykresach technicznych. Zanim przystąpiono do budowy okrętu sporządzono sześciometrowej długości model „Normandji” z parafiny. Na modelu, który jest dokładną kopją stalowego transatlantyku, obliczono, ile metrów długości, szerokości, wysokości powinien mieć kadłub, aby okręt mógł rozwinać przewidzianą szybkość 50,4 km na godzinę przy pełnym obciążeniu. Przy doświadczaniach z modelem parafinowym w basenie sztucznym okazało się, iż trzeba było ciągle zmieniać profil statku, tak, iż dopiero piętasty z kolei model mógł być uznany za właściwy i ostateczny. Podługając wciąż kadłub dociągnięto ostatecznie do 313 metrów. Teraz dopiero na podstawie istniejącego modelu 50-ciu kreślarzy przygotowywało plany poszczególnych części kadłuba i urządzeń wewnętrznych. Dla ścisłego określenia tonażu po ukończeniu budowy okrętu ważono przed umieszczeniem na statku każdy przedmiot z osobna, od wielkich maszyn aż do poszczególnych żarówek.

Ogólny koszt budowy „Normandji” wraz z urządzeniem wewnętrznym wyniósł olbrzymią sumę 800 milionów franków, a przeliczone na franki złote wynosi 160 milionów. Olbrzym ten, który posiada wysokość 12-piętrowego domu, ma jedenaście pokładów spacerowych, mieści 2.200 pasażerów wszystkich klas, zaopatrzone jest we wszystko, co wymyśliła technika współczesna.

Angielski olbrzym, chluba linii okrętowej Cunard'a i francuski jego konkurent „Normandja” rozpoczną prawie jednocześnie swoją karierę na tym samym dystansie, Europa—Ameryka. Łatwo przewidzieć, iż między obu okrętami powstanie wyścig o szybkość, walka o zdobycie „błękitnej wstęgi” najszybszego długodystansowca. Dotychczas rekord szybkości należy do niemieckiego okrętu „Bremen”. Nowy York będzie miał sensację, gdy wyścig się rozpocznie — a oba okręty będą miały zapewniony komplet pasażerski na pierwszą podróż.

Błękitne włosy Ostatni krzyk mody amerykańskiej

Hollywood zajęte jest teraz bardzo zagadnieniem, czy wejść w modę błękitne włosy. Dla uprzytomnienia sobie, jak wiele ma do powiedzenia miasto filmów w tej dziedzinie mody, wystarczy przypomnieć platynowe blondynki. Przecież zachwyt dla tych włosów rozpoczął się od chwili pojawienia się na ekranie Jean Harlow.

Nowej modzie dał początek nieszczęśliwy wypadek. Pierwszą błękitnowłosą kobietą była aktorka amerykańska, Janet Bucher. Już jako młoda dziewczynka zupełnie osiwiła, przez jakiś czas nie przeszkadzało to jej występować na scenie, zawędrowała nawet do Londynu. Ale dyrektor tamtejszego teatru zażądał od niej stanowczo ufarbowania włosów. Tu nastąpiła jednak tragedia, bo fryzjer przez pomyłkę użył błękitnej farby zamiast czarnej, nadmiar złego farby nie udało się w żaden sposób wywabić. Janette Bucher była przez jakiś czas bardzo nieszczęśliwa, aż pewien operator odkrył, że błękitne włosy ślicznie wychodzą na taśmie filmo-

wej. Zdecydowało to o karierze młodej aktoreczki. Na terenie X. Muzy odniosła wielkie sukcesy, nie tylko zresztą dzięki barwie swoich włosów, ale dzięki rzeczywistym zdolnościom. Ostatni film Janetty osiągnął tak wielkie powodzenie, że kilka jej koleżanek postanowiło też ufarbować włosy na niebiesko. Dziś mówi się w Ameryce poważnie, że niedługo każda elegancka pani będzie błękitnowłosa.

Wyrok w procesie Glorji Vanderbilt

Po siedmiodniowej rozprawie zakończył się wreszcie sensacyjny proces o Glorję Vanderbilt, najbogatszą dziedziczkę Stanów Zjednoczonych. — Spór toczył się między matką dziecka, Glorją Vanderbilt, a ciotką, Harry Payne Whitney. Wyrok brzmi trochę niejasno: dziecko musi zmienić dotychczasowy tryb życia, a zatem przyznaje się je ciotce. Mała Glorja mieszkała u matki siem lat, aż pewnego dnia, kiedy karmiła gołębie w parku centralnym uprowadziła ją ciotka. Matka wdrożyła kroki sądowe. Podczas procesu wyszły na jaw różne ciekawe szczegóły. Bony i guwernantki małej, opowiadały, że mała Glorja spała w pokoju, w którym były szczury, matka zupełnie nią się nie zajmowała, chodziła na dancinigi, piła cocktaile i przyjmowała u siebie wizyty różnych panów, podczas których, zachowywała się frywolnie. Siostra p. Vanderbilt wprawdzie twierdzi, że p. Glorja jest idealną matką, sąd jednak nie bardzo wierzył jej zeznaniom. Sensację wywołało życzenie małej Glorji, która oświadczyła, że lubi wprawdzie bardzo matkę, lecz woli zostać przy ciotce.

Dwanaście tańczących policjantek

Kobieca policja w Anglii, cieszy się wielkim uznaniem i sympatią publiczności. Onegdaj odbył się doroczny bal związku jubilerów z Birmingham. Dwunastu policjantkom powierzono pieczę nad wspaniałymi klejnotami, wartości kilkudziesięciu milionów. Wśród klejnotów znajdowały się również kolczyki diamentowe i szafirowe, które związek przeznaczył na prezent dla księżniczki Maryny.

Policjantki w balowych toaletach, obwieszone najwspanialszymi klejnotami, tańczyły przez całą wieczór. Nikt z gości, nawet sir Chamberlain, znany angielski mąż stanu, nie podejrzewał, że piękne i bogate damy są — policjantkami. Tylko dzięki niedyskrecji jednego z reporterów sprawa dostała się do prasy.

Lepiej późno, niż nigdy

W roku 1839 w małej miejscinie jugosłowiańskiej prosił piętnastoletni Tescho Pavelowicz o rękę jedenastoletnią Veselę Vaskovitch. Rodzice panny dali mu kosza, bo był trochę za młody. W parę lat później poślubiła Vesela bogatego chłopca, wobec tego zdecydował się i Tescho ożenić. Ożenił się później jeszcze trzy razy. W zeszłym roku umarła jego czwarta żona, dziwnym zbiegiem okoliczności i Vesela w tym czasie owdowiała.

W lipcu tego roku Tescho poraz drugi prosił o rękę Veselę, która tym razem nie odrzuciła już oświadczenia spowodu zbyt młodego wieku kandydata.

Przed kilku dniami odbył się ślub „młodej pary”. Vesela liczy tylko 106 lat, a oblubieniec 110. Piąta pani Pavelowicza mówi o swym mężu: jest tak samo miły jak dawniej, taki miły młody człowiek...

**OSCHŁA JUŻ ZIEMIA,
OSUSZMY ŁZY...**



Czy w Twoim lokalu wisi nalepka, świadcząca, że opodałkowałaś się na rzecz powo-
dzian?

Prym. Dr Józef Szlank

spec. chorób kobiecych

przeprowadził się na

ul. Dunajewskiego 3

Telefon 124-09

KRONIKA



Wschód
słońca
6 m. 47

Zachód
słońca
15 m. 33

LISTOPAD



CZWARTEK

10 DZIEŃ 1935

Najtańsze przejazdy turystyczne DO PALESTYNY

tylko przez Egzekutywę Organizacji Sjonistycznej
Kraków, ul. Dietla 107, telefon 108-84.

„KONFISKATA „NOWEGO DZIENNIKA“

Wczorajszy numer „Nowego Dziennika“ uległ konfiskacie za notatkę, zamieszczoną w rubryce „Trzecia Rzesza“. Skonfiskowany został również tytuł odnośnej notatki.

Po konfiskacie wydaliśmy drugi nakład.

UNIEWINNIONA OD ZARZUTU PODPALENIA

(rg) Przed sądem przysięgłych w Krakowie zakończyła się wczoraj dwudniowa rozprawa przeciw Wiktorji Skałkówny, kucharce, oskarżonej o podpalenie domu swego kochanka, Jana Wilczyńskiego.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano kilku świadków. Opisali oni moment wybuchu pożaru oraz okoliczności zauważone na miejscu wypadku.

Po przemówieniach prokuratora dra Gajewskiego i obrońcy adw. dra Milana Markowicza, sędziowie przysięgli udali się na naradę. Po naradzie ogłoszony został werdykt. Przysięgli 12 głosami zaprzeczyli winę oskarżonej w kierunku „sprowadzenia niebezpieczeństwa pożaru“ oraz 10 głosami zaprzeczyli jej winę w kierunku „złożowego uszkodzenia cudzej własności“.

Na podstawie werdyktu trybunał wydał wyrok uniewinniający.

Wskazówki kosmetyczne.

Trzeba poradzić się przed wyborem kremu albo żądać w perfumerji, która posiada całkowity wybór kremów dziennych UNIVERSITE DE BEAUTE CEDIB, PARIS, kremu pod puder BELLA DERMA na twardą skórę, EXtrait DE LAITUE na suchą, TOUS SKER SPORTS na normalną i CREME PARHELIOS na taką skórę, która przy wietrze i mrozie sinieje i dostaje powiększone naczyńka krwionośne.

Preparaty CEDIB, Paris, zestawione są według ostatnich zasad naukowej chemii kosmetycznej i nie zawierają żadnych szkodliwych substancji, przeciwnie, pielęgnują cerę wyśmienicie, o ile są skrupulatnie wybrane jako odpowiednie do każdego rodzaju skóry.

1496kr

BOLA da FONSECA CAIADO.

— o —
DYWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— TEATR ŻYDOWSKI (Bocheńska 7). Dziś w czwartek po raz 10-ty i nieodwołalnie ostatni głośna sztuka M. Golda „Dr. Levy“ (Piętno rasy), w którym cały zespół z Jonasem Turkowem i Djaną Blumenfeld odniósł nadzwyczajne powodzenie. Początek o godz. 9 wieczór. W przygotowaniu najwesejsza komedia sezonu Anatola Sterna, grana po raz pierwszy na scenie żydowskiej „Genjalni ludzie“ z nowym powiększonym zespołem. Sprzedaż biletów w firmie A. Fischbah, Grodzka 46.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w czwartek komedia P. Bertona „Piękna Marysylvanka“ z pp. Ankiewicz-Szykowską i Białkowskim w rolach głównych. Jutro w piątek, po cenach niższych, krotkoczwila W. Rapaackiego

Zarząd i Rada Nadzorcza Podgórskiej Spółdzielni Kredytowej zawiadamiają o zgonie wielce zasłużonego założyciela i przewodniczącego Zarządu tej Spółdzielni

blp. EMANUELA EHRLICH

który zmarł na posterunku, działając dla rozwoju drogiej Mu Instytucji.
CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Pogrzeb odbędzie się dziś we czwartek 22. XI. 1934 o godzinie 3-ciej popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Podgórzu.
wzywa się Członków do gremialnego udziału w pogrzebie.

Jakie nagrobki zostały uszkodzone na cmentarzu żydowskim w Krakowie

Z jakiego środowiska wyszli sprawcy ohydnych czynów

(rg) Wykrycie wandalistycznego występu na cmentarzu żydowskim w Krakowie wywołało olbrzymie poruszenie. Opinia publiczna oburzona jest niesłychaną zbrodnią, jaka wydarzyła się poraz pierwszy w Krakowie.

Władze policyjne prowadzą dochodzenia za sprawcami. Na miejsce przybył kierownik IV. Komisarjatu P. P., komisarz Hrycyna, kierujący osobliście dochodzeniami. Zapoznał on się z wszystkimi szczegółami tej sprawy, jak również z zeznaniami osób, które w sprawie tej przesłuchano.

Władze śledcze dążyć będą niechybnie w pierwszym rzędzie do ustalenia środowiska, z którego wyszli sprawcy ohydnych czynów. Charakter sprawy tej oraz okoliczności, wśród jakich wypadki takie zazwyczaj mają miejsce, dostarczają niechybnie władzom śledczym wiele cennego materiału, naprowadzającego na środowisko, z jakiego rekrutują się sprawcy.

Jak się dowiadujemy, uszkodzeniu uległy następujące nagrobki:

Blp. Brand Ludwik

zmarł w 1914 r.

Blp. Herzberg Dawid	zmarł w 1914 r.
Blp. Rosenthal Wolf	„ „ 1928 „
Blp. Pechner Wadja	„ „ 1924 „
Blp. Szostak Mojżesz	„ „ 1914 „
Blp. Schlang Gusta	„ „ 1922 „
Blp. Immerglück Marjem	„ „ 1919 „
Blp. Lipel Józef	„ „ 1902 „
Blp. Fenichel Tabel	„ „ 1930 „
Blp. Unger Hania	„ „ 1909 „
Blp. Kornblum Berl	„ „ 1910 „
Blp. Michnik Salomon	„ „ 1928 „
Blp. Grossberg Salo	„ „ 1910 „
Blp. Ormianer Leiser	„ „ 1914 „
Blp. Dr. Horowitz Maurycy	„ „ 1907 „
Blp. Hoffman Reisel	„ „ 1909 „
Blp. Hoffman Wolf	„ „ 1922 „
Blp. Samuel Glücklich	„ „ 1863 „
Blp. Mindla Glücklich	„ „ 1867 „

Z powyższych nagrobków pierwszych 14 zostało przewróconych i uszkodzonych. Reszta nagrobków doznała mniejszych uszkodzeń. Rodziny zmarłych zajęły się uporządkowaniem grobów.

Andre Gide,



znakomity pisarz francuski ukończył w dniu 21 listopada 65 lat.

Bezpieczne strzały



Problem wynalezienia naboju, eksplodującego bezgłośnie, rozważany jest już oddawna. Ostatnio oficer armji austriackiej kapitan Hauptmann zgłosił swym władzom o wynalazku, mającym właśnie iść w tym kierunku. Sfery wojskowe interesują się żywo wynalazkiem Hauptmanna, którego podobnie podajemy powyżej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Viva Villa“ (Wallace Beery).

APOLLO: „Co mój mąż robi w nocy?“

ATLANTIC: „Marzenia miłosne“ (Ryszard Tauber) oraz „Sztuka życia“.

BAGATELA: „W blasku księżyca“ oraz rewja: „Ta Banda pięknie gra“.

DOM ŻOŁNIERZA: „Dzielni wojacy“ (Pat i Patlachon).

PROMIEN: „Moje marzenie to ty“ (Liljan Harvey) i „Karioka“ (Dolores del Rio).

SLONKO: „Fantomas“ (Ricardo Cortez) i „Ulica w poprzek“.

SZTUKA: „Koci pazur“ (Harold Lloyd)

ŚWIT: „Pożar nad Wołgą“ (Albert Prejean, In-kiszynow).

UCIECHA: „Frasquita“ (komedia muzyczna wg Lehara).

WANDA: „Dama od Maxima“.

Szafka lekarska

jednoramienna, metalowa, na instrumenta, nowa (nieużywana) DO SPRZEDANIA. Zgłoszenia: telefon 183-46, między godz. 7—9 wiecz.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 21. 11. 1934. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 92.50.

Zebrań giełdowe zaznaczyły tendencję niejednorodną. Zapotrzebowanie stosunkowo małe. 4-proc. Prem. Poż. dolarowa w placeniu 53, Chybie 27.50 i Chodorów 110 jednakowoż bez transakcyj. Notowano akcje Banku Polskiego po kursie ustalonym nieco słabiej przy małych obrotach.

Na pogiełdziu tendencja mocniejsza. Robiono 4-proc. l. z. TKZ. we Lwowie po kursie 44.25 i 7-proc. dol. Poż. Stabilizacyjną dol. 67.50 za 100. Obroty większe.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Popyt niewielki przy dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 5.27 i pół do 5.29 i pół, czek bankowy 5.28—5.30, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.26, grubsze 5.27. Z innych walut Funt szterling 26.35—26.50, Frank szwajcarski 171.75—172.50, Marka niemiecka gotówka 185—187, wypłata 212.50—213.50, Korona czeska gotówka 21.30—21.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 21. 11. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 93, 93.50, Lilpop 10.40, Starachowice 12.15, 12.50. Tendencja mocniejsza. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 45, 5-proc. konwersyjna 62.25, 6-proc. dolarowa 71, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.25, 53.30, 7-proc. stabilizacyjna 66.75, 66.25, 67.25. Tendencja mocniejsza. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.65, Gdańsk 172.80, Holandia 238.35, Londyn 26.46, Nowy Jork czek 5.30 i jedna ósma, Nowy Jork telegraficzny 5.30 i pół, Paryż 34.93, Praga 22.13, Sztokholm 136.40, Szwajcaria 171.97, Włochy 45.27, Berlin 213.30. Tendencja niejednorodna.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 21. 11. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.29 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orientacyjnie kurs dolara w placeniu 5.28 oraz 5.30 w towarzystwie przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 21. 11. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w siemieniu konopnym, mące i otrębach. Siemię konopne nieco podrożało, w innych artykułach ceny narazie utrzymane. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Siemię konopne Podw. 28 zł. Inne kursa niezmienione.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 21. 11. Ceny transakcyjne: żyto 60 ton 14.25, 30 ton 14, owies 15 ton 15. Ceny orientacyjne: Żyto 13.75—14, jęczmień 710—725 grml. 18.25—18.75, 680—725 grml. 16.75—17.25, maki żytnie wszystkie gatunki o 50 gr. niżej. Inne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 21. 11. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.30 i pół, Londyn 15.36 i jedna czw., Nowy Jork 3.08 i jedna czw., Bruksela 71.85, Mediolan 26.29, Madryt 42.05, Amsterdam 208.32 i pół, Berlin 123.80, Wiedeń oficjalny 73.13, Wiedeń noty 56.90, Sztokholm 79.20, Oslo 77.15, Kopenhaga 68.55, Praga 12.87 i pół, Warszawa 58.20, Białogród 7, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.49, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.77, Japonia 89.50. Tendencja niejednorodna.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 90.50, w Paryżu fr. fr. 1780, w Zurychu dol. 66.50 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 20. 11. Kursy otwarcia: Dillonowska 83.625, Stabilizacyjna 109.50, Dolarowa 71.875, Warszawska 63.375, Śląska 65.125. Kursy zamknięcia: Dillonowska 83.625, Stabilizacyjna 112, Dolarowa 71.875, Warszawska nieotworzona, Śląska 65.125. Tendencja mocna.

Generalissimus Francji ambasadorem w Berlinie?

Paryż, 21. 11. (PAT). „La Presse“ twierdzi, że nie wydaje się prawdopodobnym, aby gen. Weygand mógł w dalszym ciągu pełnić funkcje generalissimusa armii francuskiej, gdyż osiągnął osiąteczną granicę wieku, po której przekroczeniu nie można już sprawować aktywnych funkcji wojskowych. Rząd jednak — twierdzi dalej „La Presse“, ma podobno zamiar wyzyskać uznanie, jakim się cieszy gen. Weygand zagranicą i powołać go na stanowisko przedstawiciela dyplomatycznego Francji w jednej ze stolic europejskich. Istnieją dwie placówki, na których gen. Weygand mógłby być specjalnie dobrze oceniony, a mianowicie — Londyn i Berlin. W Londynie gen. Weygand posiada wielu osobistych przyjaciół. Narazie jednak nie jest przewidziana zmiana na stanowisku ambasadora Francji nad Tamizą. Sytuacja — pisze dziennik paryski — przedstawia się jednak inaczej w Berlinie, gdzie posunięcia dyplomatyczne Francois Ponceta zdają się nie znajdować pełnej aprobaty nowego premiera, którego poglądy nieraz były sprzeczne z opinią obecnego ambasadora, gdy ten ostatni był jeszcze podsekretarzem stanu.

„Mamy przekonanie — kończy dziennik — że gen. Weygand mógłby być jaknajprzychylniej przyjęty w Niemczech. Jego obecność w Berlinie mogłaby się tylko przyczynić do nadania jasności trudnym i pilnym rozmowom“.

Propaganda niemiecka we Francji

Moskwa, 21. 11. (PAT). Korespondent paryski „Izwestij“ donosi, że Hitler nadzwyczaj interesuje się rozwojem ruchu faszystowskiego we Francji i że propaganda niemiecka wydaje obecnie we Francji olbrzymie sumy. M. in. ma wychodzić pismo „La Presse“, finansowane przez Goebbelsa z funduszu dyspozycyjnego.

Pogłoski o rozbieżnościach w rządzie francuskim

Paryż, 21. 11. (PAT). Agencja Havasa donosi: Koła dobrze poinformowane kategorycznie zaprzeczają pogłoskom, które krążyły wczoraj w Paryżu o nieporozumieniach, jakie miały wyniknąć pomiędzy niektórymi członkami rządu na wczorajszym rannym posiedzeniu rady gabinetowej. Posiedzenie to odbyło się w zupełnym spokoju, w atmosferze serdeczności, tak, że nie może być mowy o żadnej rozbieżności w łonie gabinetu. Rząd, pragnąc zapobiec szerzeniu bezpodstawnych pogłosek, mogących wywołać niepokój, jest zdecydowany zastosować wszelkie możliwe środki przeciwko rozprzestrzenianiu fałszywych lub tendencyjnych wiadomości. Jak donosi prasa, komisarz policji na giełdzie usunięty został ze swego stanowiska, ponieważ nie zawiadomił swych przełożonych o pogłoskach na temat rozbieżności w łonie rządu. Pogłoski te odbiły się ujemnie na giełdzie papierów.

Znowu zdementowanie pogłosek o trójprzymierzu powietrznym

Paryż, 21. 11. PAT. Dzisiejsza „Paris Midi“ podała wiadomość, że pomiędzy sztabami generalnymi Francji, Anglii i Belgii doszło do porozumienia w sprawie obrony lotniczej. Pierwsze podstawy położył w tym kierunku min. Barthou, w czasie swej podróży do Londynu, a gen. Weygand w czasie pooytu nad Tamizą dokonał reszty. Układy te nie uzyskały oficjalnej sankcji zainteresowanych rządów. Z punktu widzenia dyplomatycznego możnaby to nazwać tylko wymianą poglądów pomiędzy sztabami generalnymi wymienionych państw. Poinformowano o

tych zamiarach także Holandję, która jednak do nich się nie przyłączyła. Układy te nadają realne kształty słowom Baldwina, iż granice Anglii znajdują się nad Renem, gdyż postanawiają one, że w razie, gdyby jeden z wyżej wymienionych trzech krajów został zaatakowany, floty powietrzne tych mocarstw natychmiast połączyłyby się w celu wspólnego odparcia ataku.

Jak donosi Agencja Havasa zarówno koła oficjalne angielskie, jak i francuskie stanowczo zaprzeczają wiadomości o rzekomym istnieniu tego rodzaju konwencji.

Poprawa stosunków sowiecko-japońskich

Moskwa, 21. 11. (PAT). Ambasador japoński w Moskwie Otha przyjęty był przez premiera Mołotowa na konferencji. Do konferencji tej koła polityczne przywiązują doniosłe znaczenie w sensie poprawy stosunków sowiecko-japońskich.

Należy zaznaczyć, że premier Mołotow przyjmuje dyplomatów zagranicznych jedynie w wyjątkowych wypadkach.

Rokowania o kolej wschodnio-chińską jeszcze nie ukończone

Moskwa, 21. 11. PAT. Opublikowany komunikat oficjalny twierdzi wbrew doniesieniom, rozpowszechnianym przez stronę japońską, że rokowania w sprawie sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej wciąż jeszcze nie są sfinalizowane. Sprawa gwarancji japońskich za zobowiązania mandżurskie jeszcze nie została uregulowana, podobnie jak kwestje arbitrażu w ewentualnych zatargach, mogących powstać na tle gatunku i ceny towarów, którymi strona japońsko-mandżurska zapłaci 2/3 sumy wykupu.

Strona japońska proponuje arbitraż japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych lub japońskiego ministerstwa skarbu, jako strony trzeciej pomiędzy

dzy Sowietami a Mandżukuo Strona sowiecka propozycję tę odrzuca, proponując skolei arbitraż Izby handlowej brytyjskiej lub amerykańskiej. Po zatem komunikat sowiecki zarzuca stronie japońskiej ponowne kwestjonowanie spraw, uważanych już za uzgodnione, jak np. sprawy odpraw dla zwalnianych kolejarzy. Komunikat twierdzi, że gdyby szereg propozycji japońskich przyjął za podstawę porozumienia, to kolej wschodnio-chińska stanowiłaby źródło stałych konfliktów, nawet po jej sprzedaży, co „może odpowiadałoby interesom pewnych kół japońskich, ale stałoby na drodze konsolidacji sąsiedzkich stosunków pomiędzy ZSRR a Japonją oraz nie byłoby w zgodzie z interesami sprawy pokoju.“

Wybory do sowietów wiejskich

Moskwa, 21. 11. PAT. Dnia 20 bm. odbyły się wybory do 8480 sowietów wiejskich, co stanowi 13.5 proc. ogólnej liczby sowietów wiejskich. W wyborach brało udział 81 proc. wyborców, gdy w roku 1931 tylko 70 proc. do nowych sowietów wiejskich wybrano przeszło 180.000 delegatów, w tem 24 proc. kobiet. 18 proc. delegatów należy do partii komunistycznej. W wyborach z r. 1931 wybrano 14 proc. członków partii komunistycznej. W dniu wczorajszym rozpoczęły się też wybory do sowietów miejskich.

—o—

Moskwa, 21. 11. (PAT). Ambasador P. P. Juljusz Łukasiewicz wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 21. 11. Cynk dost. natychm. 11 13/16, ser min. 12 1/16, cyna natychm. 228 1/8—228 5/8, termin. 228 3/4—228 7/8, Straits 229 1/4, ołów natychm. 10 7/16, termin. 10 1/2, miedź natychm. 26 9/16—26 5/8, termin. 26 15/16—27, Elektrolit 29 3/4—30.

Przymusowe umowy zbiorowe w przemyśle

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 21. 11. (Sin) Ministerstwo Opieki Społecznej opracowało projekt ustawy o umowach zbiorowych, który obejmuje 29 artykułów. Jeden z tych artykułów brzmi, że wszelkie umowy zbiorowe mają moc obowiązującą niezależnie od tego, czy umowy zawarte zostały z inicjatywy inspektora pracy, czy też w drodze bezpośrednich rokowań pracodawców z robotnikami. Umowy takie rozciągane będą przymusowo na wszystkie bez wyjątku fabryki i przedsiębiorstwa danej gałęzi przemysłu. Firmy, które nie podpiszą umowy zawartej przez ich organizację, będą jednak musiały się do tej umowy stosować, gdyż w przeciwnym razie będą im groziły surowe kary do pozbawienia koncesji na prowadzenie przedsiębiorstwa włącznie. Wej-

ście w życie tej ustawy uzdrowi stosunki w całym szeregu branż.

Konwencja przedziałni w Łodzi przedłużona

Warszawa. 21. 11. (Sin) W wyniku dłuższych rokowań istniejąca dotychczas konwencja przedziałni czesankowych w Łodzi została przedłużona na okres 3 lat, poczynając od stycznia 1935. Nowa umowa konwencyjna nie będzie normować ani wysokości produkcji, ani cen przędzy, które będą ustalane indywidualnie przez poszczególne przedsiębiorstwa. Natomiast zorganizowany zostanie wspólny nadzór nad kredytami, udzielanymi nabywcom.

Rozmowy genewskie w sprawie paktu wschodniego

Paryż. 21. 11. PAT. Genewski korespondent Havasa donosi, że min. Laval odbył dzisiaj 2-godzinną konferencję z komisarzem Litwinowem w obecności ambasadora sowieckiego w Paryżu Piatomkina i delegata sowieckiego do Ligi Narodów

Rosenberga.

Według doniesienia korespondenta genewskiego „Le Temps“ w rozmowie poruszono projekt paktu wschodniego.

Sprawa zakazu wywozu broni do krajów wojujących

przedmiotem dyskusji Zgromadzenia Ligi Narodów

Genewa. 21. 11. PAT. Nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów rozpoczęło dziś dyskusję nad projektem zaleceń w sprawie sporu boliwijsko-paragwajskiego. W toku dyskusji poruszone zostały także kwestie natury ogólnej, a w szczególności kwestja zakazu wywozu broni do krajów wojujących.

Delegat Turcji przemawiając imieniem państw ententy bałkańskiej, zgłosił zastrzeżenie do części sprawozdania, aprobującej zakaz wywozu broni do Boliwii i Paragwaju. Ta część sprawozdania, gdyby miała stanowić precedens na przyszłość, mogłaby mieć konsekwencje niesprawiedliwe i sprzeczne z duchem paktu. Zakaz wywozu broni może być przewidywany tylko jako sankcja przeciw państwu uznanemu za napastnika, a w danym wypadku napastnik nie został jeszcze określony.

W podobnym duchu wypowiedział się również delegat Włoch, do którego przyłączył się delegat Francji zaznaczając, że w danym wypadku to wyjątkowe zarządzenie jest usprawiedliwione, gdyż obie strony pogwałciły pakt Ligi.

Delegat polski p. Komarnicki wyraził zgodę Polski na przedłożenie Zgromadzeniu sprawozdania i oświadczył, że Polska, ożywiona uczuciami szczerej sympatii dla krajów południowo-amerykańskich, ślodzi z zalem smutku wydarze-

nia, rozgrywające się w Chaco i pragnie, aby oba kraje położyły kres walce, przyjmując zalecenia Zgromadzenia. Delegat Polski podziela całkowicie opinię delegata Turcji, według której zakaz wywozu broni może być zastosowany tylko do państwa, uznanego za napastnika. Niemniej Polska może przyłączyć się do części raportu, która przewiduje zakaz dostarczania broni obu państwom, gdyż chodzi o zarządzenia wyjątkowe, usprawiedliwione przez to, że obie strony pogwałciły pakt. Rozumie się samo przez się, że to wyjątkowe zarządzenie nie może stanowić precedensu.

Komisarz Litwinow podkreślił, że sprawa Chaco jest ważna ze względu na reperkusje, jakie może mieć na bardziej poważne konflikty. Litwinow domagał się wyznaczenia terminu dla przyjęcia zaleceń i obostrzenia zakazu wywozu broni. Litwinow zapowiedział, że delegacja sowiecka będzie się domagała, aby Zgromadzenie powzięło stanowczą decyzję i dowiodło, że jest zdecydowane narzucić jej wykonanie.

Delegacje Szwecji, Danii, Norwegii, Hiszpanii i Szwajcarii zgłosiły wniosek, aby wrazie nieprzyjęcia zaleceń przez jedną ze stron Zgromadzenie zwróciło się do Trybunału Haskiego o opinię na temat tytułów prawnych obu państw do spornego terytorium.

Węgry zapowiadają kontrofensywę przeciw Jugosławii

Budapeszt. 21. 11. PAT. Prasa węgierska z wielkim zainteresowaniem śledzi rozwój wypadków, związanych z wniesieniem sprawy marsylskiej przed forum Ligi Narodów, a przytaczając obszernie głosy prasy zagranicznej, szuka takich, które uważają wystąpienie do Ligi Narodów za nieodpowiednie, a nawet niebezpieczne.

„Pester Lloyd“, przedstawiając w artykule wstępnym opinię prasy zagranicznej co do celowości kroku Jugosławii, oraz stanowisko prasy jugosłowiańskiej, dodaje w zakończeniu, że Węgry, mimo tych wszystkich pogłosek nie dadzą się wyprowadzić z równowagi. Jest rzeczą wielkich mocarstw — oświadcza dziennik — a przede wszystkim Francji, dbać o to, aby z oszczerczej kampanii, podjętej przeciwko Węgrom, nie zrodziła się iskra, która mogła znowu, jak w r. 1914, spowodować światowy pożar. Węgry już mają desygnowanych bezpodstawnych oskarżycieli, a jeżeli Jugosławia

ślawnia naprawdę ma zamiar w nowej nocy dać szczegółowy materiał poparty zdjęciami fotograficznymi, to Węgry nie będą się wahały i przedstawią również odpowiednie dokumenty, które wykażą, w jaki sposób Jugosławia ukrywa zbiegów politycznych z innych krajów i zapewnia ochronę ich niebezpiecznym knowaniom. W tej sprawie Austria i Włochy mogłyby służyć podobnymi informacjami. Węgry — kończy pismo — nie mają zamiaru czynić trudności na drodze do wykrycia rzeczywistej prawdy, ale nie mają również zamiaru pozwalać na zakłócenie spokoju przez tendencyjne urabianie nastrojów.

Dokąd się udadzą?

Białogród. 21. 11. PAT. Dziennik „Jutarnij list“ donosi z Zagrzebia, że austriaccy narodowi socjaliści, internowani w Jugosławii po lipcowych wypadkach, opuszczają Jugosławję 23 bm.

Przy dolegliwościach żołądkowych, zgadze, braku apetytu, obstrukcji, ucisku w okolicach wątroby, złem samopoczuciu, drżeniu kończyn, senności, szklanka naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ działa szybko i ożywczo na osłabione trawienie. — Zalecana przez lekarzy.

Nowe stanowisko min. Matuszewskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 21. 11. (Sin) Na podstawie art. 13 rozporządzenia Prezydenta o poprawie gospodarki finansów związków samorządowych, prezes rady ministrów powołał b. ministra Ignacego Matuszewskiego na stanowisko przewodniczącego centralnej komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej dla samorządów.

Wzrost zapasu kruszcu

Warszawa. 21. 11. (Sin) Obserwowany od dłuższego czasu zanik tezauryzacji złota w kraju, przyczynił się do silnego spadku przywożonych z zagranicy monet złotych. W ciągu 10 miesięcy br. przywieźliśmy 2200 kg. złota, wartości 12 milionów złotych, podczas gdy w tym samym okresie roku ubiegłego 13.700 kg. złota, wartości 75 milj. złotych. Jednocześnie daje się zaobserwować zaofiarowanie monet i sztab złotych przez rynek wewnętrzny Bankowi Polskiemu tak, że rezerwy kruszczowe wzrosły w ciągu 10 miesięcy br. o 22.500.000 zł. i wynoszą 497.400.000 zł.

Wzrost produkcji węgla

Warszawa. 21. 11. (Sin) W październiku br. nastąpił dalszy wzrost produkcji i konsumpcji w przemyśle węglowym. Wydobycie węgla wynosiło w październiku przy 27 dniach roboczych 2.818.712 ton wobec 2.572.018 ton we wrześniu przy 25 dniach roboczych, co oznacza wzrost o 9,59 proc.

Dekret dolarowy

Warszawa. 21. 11. (Sin) Ministerstwo Skarbu opracowuje przepisy wykonawcze do dekretu dolarowego. Przepisy te omawiają poszczególne kwestje, dotyczące klauzuli złota w zobowiązaniach dolarowych oraz uzupełniają postanowienia zawarte w dekrete w formie ogólnej.

„Fiat“ protestuje

Warszawa. 21. 11. (Sin) Na ręce rządu polskiego wpłynął protest przedstawicieli polskiego „Fiata“ w sprawie niedotrzymywania kontraktu, zawartego z Państwowymi Zakładami Inżynierji, a to spowodu zezwoleń, udzielanych innym firmom zagranicznym na wóz samochodów do Polski.

Zydzi i antysemita przed sądem

Warszawa. 21. 11. (Sin) Wczoraj stanęli przed sądem narowcy, oskarżeni o opór władzy w czasie zajść podczas wycieczki do Międzyrzecza. Wszyscy z wyjątkiem jednego zostali uniewinnieni. Sędzia Semadeni w uzasadnieniu oświadczył, że niewinnia ich — gdyż nie zaszło w tym wypadku zakłócenie porządku publicznego, zaś okrzyki: „bić Żydów!“ nie są karalne.

Pozatem sędzia Semadeni rozpatrywał sprawę niejakiego Raweta, członka Mizrach, oskarżonego o manifestowanie przeciwko ograniczeniom imigracyjnym do Palestyny. Starostwo grodzkie skazało Raweta na dwa tygodnie bezwzględnej aresztu. Oskarżony bronił się tem, że nie sprzeciwiał się władzy a tylko, gdy widział bijącego policjanta, domagał się od niego wylegitymowania. Sędzia zatwierdził decyzję starostwa.

W innym sądzie stanął czł. mek Makkabi Scheingold, oskarżony o to, że wybił szybę w kiosku gazeciarza, który sprzedawał nielegalną „Sztafetę“. W starostwie grodzkiem został on skazany na 6 tygodni aresztu. Sędzia Koch wobec braku dowodów winy, oskarżonego uniewinnił.

Zasądzenie włamywaczy z Zamku

Warszawa. 21. 11. (Sin) Dziś, o godz. 1 w południe sąd ogłosił wyrok w sprawie włamania do Zamku. Sąd skazał Strychalskiego na 6 lat, Jasińskiego na 4 lata, Misiaka na 5 lat, Piskorskiego na 1 rok więzienia. Fijałkowski został uniewinniony. Wszystkich skazanych pozbawiono praw obywatelskich.

Francuscy „faidani“...

Cierpkie słowa Doumergue'a o posłach

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 20. 11. (M) B. premier Doumergue udzielił wywiadu naczelnemu redaktorowi tygodnika „1934“, w którym dał bardzo surową charakterystykę obecnego parlamentu francuskiego. Poziom parlamentu — zdaniem b. premiera — obniżył się i stanowi jakby świadectwo dekadencji całego pokolenia. Młodsi, którzy pretendują obecnie do rządzenia krajem, wykazali swoją niższość we wszystkich dziedzinach: w sztuce, literaturze, jak również w polityce. Pokolenie narastające wydaje się już lepsze. Chciałbym temu wierzyć — mówi Doumergue. W każdym razie, gdyby mi dzisiaj przyszło utworzyć nowy rząd, złożony z 20 ministrów, byłbym w niejada kłopotcie, nie znalazłbym bowiem ludzi dostatecznie wartościowych. Tem mniej znalazłbym takich wartościowych ludzi w obecnym parlamencie. Upadek indywidualno-

ści jest objawem wysoce niepokojącym. Zaradzić temu muszą bezwzględnie wyborcy. Dzisiejsi posłowie nie zdradzają ani żadnych podniosłych myśli, ani idei. Są to swego rodzaju urzędnicy, którzy mają na względzie jedynie zabezpieczenie sobie własnej przyszłości. W tych warunkach — mówi Doumergue — mój program stanowił niezbędne minimum. Nie był to program rewolucyjny. Polegał on na organizacji władzy wykonawczej. Chciałem przede wszystkim wyzwoleć władzę wykonawczą z pod wpływów i codziennych szantażów ustawodawców, co było niezbędnym warunkiem dla przeprowadzenia sanacji administracji. Nie posiadamy dzisiaj ani poważnych prefektów, ani dyrektorów, gdyż stanowiska te musieliśmy obsadzić mizernymi osobistościami, zalecanymi przez małych parlamentarzystów.

Memorandum jugosłowiańskie — dopiero w styczniu?

Genewa, 20. 11. (PAT). Minister Laval przyjął jugosłowiańskiego ministra spr. zagran. Jevtica, poczem był z nim na śniadaniu w towarzystwie ministrów Benesa i Titulescu.

Genewa, 20. 11. PAT. W czasie dzisiejszego



Laval w karykaturze

wspólnego śniadania francuskiego ministra spraw zagran. Lavala i trzech ministrów Małej Ententy, dyskutowana była forma, jaką przybierze apel

Jugosławii do Rady Ligi Narodów w sprawie zbrodni marsylskiej i dalszą procedurę rozpatrywania tej sprawy przez Ligę. W kołach sekretariatu generalnego uważano dziś wieczorem za możliwe, że Jugosławia ograniczy się tymczasem do wystosowania listu, zapowiadającego złożenie obszernej noty w sprawie zbrodni marsylskiej i domagającej się wpisania sprawy na porządek dzienny styczniowej zwyczajnej sesji Rady. Samo memorandum jugosłowiańskie, którego złożenie było zapowiedziane na najbliższe dni, zostałoby przesłane dopiero znacznie później. Przewiduje się, że kwestja formy apelu Jugosławii do Ligi będzie w najbliższych dniach przedmiotem zakulisowych negocjacji. Dziś wieczorem sprawa ta była przedmiotem narad Unji bałkańskiej. Min. Laval zamierza pozostać w Genewie do czwartku.

Mussolini i Schuschnigg po stronie Węgier

Budapeszt, 20. 11. PAT. Korespondent rzymski „Magyar Ország“ donosi, że podczas wczorajszej rozmowy Schuschnigga z Mussolinim omawiano sprawę kampanji prasowej przeciwko Węgrom w związku z zamachem marsylskim, jak również kwestję traktowania ludności węgierskiej w Jugosławii. Co do obu tych spraw Schuschnigg i Mussolini stoją, zdaniem korespondenta, zdecydowanie po stronie Węgier.

Regent Horthy nie ustępuje

Budapeszt, 20. 11. PAT. Węgierskie biuro korespondencyjne zaprzecza kategorycznie pogłoskom, jakie ukazały się w prasie zagranicznej w sprawie rzekomego ustąpienia regenta Horthy'ego.

Przygotowania do objęcia Zagłębia Saary przez Niemcy

Paryż, 20. 11. PAT. Korespondent Havasa w Berlinie donosi, że na zaproszenie przewodniczącego pomyślnie 3-ech barona Aloisiego wyjechała do Rzymu delegacja niemiecka, której zadaniem będzie omówienie możliwości zawarcia układu w sprawie ewentualnego wykupu kopalni na obszarze Saary przez Rzeszę oraz zbadanie sprawy zagwarantowania pożyczek zagranicznych w Saarze. W skład delegacji wchodzi: radca Vogt, dyrektor banku Rzeszy Vocke i radca Berger.

Stany Zjedn. przypominają się dłużnikom

Waszyngton, 20. 11. PAT. Departament stanu przesłał w dniu dzisiejszym do państw dłużników przypomnienie, że w dniu 15 grudnia przypada płatność raty długów wojennych, której globalna suma wynosi 154.726.976 dolarów.

Wyścig lotniczy dookoła świata

Paryż, 20. 11. (PAT). Lotnik Haegle, prezes związku pilotów cywilnych występuje na łamach „Le Journal“ z projektem urządzenia w r. 1936 wyścigu lotniczego dookoła świata.

Odczyt wicewojewody krakowskiego w Wilnie

Wilno, 20. 11. PAT. Na zaproszenie Wojewódzkiego Komitetu Pomocy dla ofiar powodzi przybył do Wilna wicewojewoda krakowski p. Walicki, ko misarz powodziowy w Małopolsce zachodniej, celem wygłoszenia odczytu na temat przyczyn i skutków tegorocznej powodzi. Odczyt odbył się w sali Teatru Wielkiego na Pohulance w obecności przedstawicieli władz rządowych, miejskich i wojskowych oraz tłumów publiczności. Po powitaniu przez wicewojewodę wileńskiego p. Walicki podziękował mieszkańcom Wileńszczyzny za ofiarość na rzecz ofiar powodzi, poczem wygłosił wy czerpujący referat, przyjęty z aplauzem przez zebranych.

Zatarg w warszawskim Tow. Ubezpieczeń

Warszawa, 20. 11. W Warszawskim Towarzystwie Ubezpieczeń wybuchł zatarg, w rezultacie którego gremjalnie ustąpił zarząd, złożony z pp. Wieniawskiego, sen. Laurysiewicza, dr. Trepki. Wkrótce po ustąpieniu zarządu zgłosiła rezygnację większość członków rady nadzorczej, mianowicie pp. Klarnier, dr. Hilchen, poseł Hołyński, prof. Kostanecki i Janusz Machnicki. Do rezygnacji nie przyłączyli się pp. Dickstein, Kronenberg i Natanson. Konflikt rozegrał się na tle skargi mniejszości akcjonariuszy, uważających że są pokrzywdzeni skutkiem uchwalenia przez większość zbyt niskiej dywidendy. Warsz. Towarzystwo Ubezpieczeń wypłaciło ostatnio dywidendę 6 proc., gdy akcjonariusze twierdzą, że dywidenda powinna wynosić 12 procent. Skarga została skierowana do Wydz. Handlowego Sądu Okr. w Warszawie, który wydał wyrok potwierdzający krzywdę mniejszości akcjonariuszy. Większość akcji znajduje się w posiadaniu jednego człowieka, którym jest p. Einhorn.

Do wiadomości władz Towarzystwa doszło, że główni akcjonariusze, wchodzący w skład władzy spółki, pobierali prowizję od zagranicznych towarzystw ubezpieczeniowych przy zawieraniu transakcji reasekuracyjnych. Konflikt, który powstał na powyższym tle przechodził rozmaite fazy i doprowadził do gremjalnej rezygnacji zarządu i większości członków rady.

O zabezpieczenie dla wdowy po zabitym dyrektorze

Warszawa, 20. 11. Wdowa po s.p. Gastonie Koehlerze, dyrektorze Zakładów Zyrardowskich, zabitym przez Jana Blachowskiego, który znajduje się już na wolności po odbyciu 2/3 kary i ułaskawieniu przez Prezydenta Rzplitej, wystosowała do Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków żądanie przyznania jej renty wdowiej w wysokości 30 proc. uposażenia męża oraz 15 proc. dla sierót po mężu. Uposażenie dyrektora Koehlera wynosiło wraz z dodatkami 6.000 zł. miesięcznie. Spór oparł się o sąd rozjemczy Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków. Sprawa jest w toku a wyrok zapadnie w ciągu tygodnia.

P. Caen przegrał proces o odszkodowanie

Warszawa, 20. 11. Wydział I. Cywilny Sądu Okr. oddalił powództwo Mojżesza Caena przeciwko zarządowi Zakładów Zyrardowskich w osobie sekwestatorów o odszkodowanie 20.000 zł. za rzekome bezprawne wydalenie z pracy.

Wynik wyborów do rady miasta Sosnowca

Sosnowiec, 20. 11. PAT. Dnia 18 bm. odbyły się ponowne wybory w dwóch okręgach (10 i 12) do rady miejskiej Sosnowca. W wyniku wyborów BBWR uzyskał 1 mandat więcej, niż w wyborach poprzednich. Obecnie rada miejska składa się z 26 radnych BBWR, 9 radnych PPS, jednego radnego Str. Nar., 9 radnych Żydów i 3 radnych skrajnej lewicy. Ogólna liczba radnych w Sosnowcu wynosi 48.

Kuszenie Kiepur

Berlin, 20. 11. PAT. Korespondent P.A.T. dowiaduje się, iż w ostatnim czasie proponowano Janowi Kiepurze przyjęcie stałego engagement w państwowej operze berlińskiej. Sprawa ta narazie nie została definitywnie załatwiona.

czwartek 22 i poniedziałek 26 o godz. 8 wiecz. w sali Rękodzielników Żyd. Pobrzezie 6, II. p. Obecność wszystkich konieczna!

Nowy krążownik japoński

Tokio, 20. 11. PAT. W obecności cesarza, członków rządu i 20-tysięcznej publiczności spuszczone na wodę krążownik „Suzuya“ o pojemn. 8.500 ton. Długość krążownika wynosi 190 mtr, szybkość 33 węzły. Posiada on 15 armat 155 mm, 8 armat przeciwlotniczych 127 mm. i 12 torped.

KOMUNIKATY

— „AKIBA“ I: Dziś 8 wiecz. zbiórka gduu I. z pogadanką I. Liebera: KKL-a wieś w Erec.

— „CIJONIM BAALAJ MIKCOA“. Zebranie członków grupy krakowskiej „Cijonim Baalaj Mikco“ z referatem tow. dra Nowomiasta dziś w środę 8 wiecz. w lokalu Org. sjonistycznej, Dietla 107.

— „CZY MOŻLIWY JEST POKÓJ I KOOPERACJA W SJONIZMIE“. Referat na powyższy temat wygłosi dr. Gur Arje Terlo w Związku Zaw. Żyd. Prac. Umysł. Plac WW. Świętych 8, dziś we środę 8 wiecz. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

— „EL-AL“. Dziś 7 wiecz. buda z referatem Po budzie boks.

— „HASAMIR“. Dziś 8 wiecz. próba chóru Dietla 11.

— „PRZEDŚWIT- HASZACHAR“. Dziś we środę 8 wiecz. seminarjum p. redaktora Rosnera.

— Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. W czwartek 22 bm. o godz. 6 pop. w sali Seminarjum filozoficznego U. J. (ul. J. Piłsudskiego 4, I. p.) wygłosi dyr. dr. Edward Stamm odczyt pt. Tragizm Poznania.

— ŻYDOWSKA ORKIESTRA SYMFONICZNA. Wobec bliskiego terminu koncertu wzywa się członków na ostatnie próby, które odbędą się we

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur nocny lekarze: dr. Fischel Tobiasz, Kupa 3, dr. Gradzińska Michalina, Starowiślna 20, tel. 139-75, dr. Goldstein Salomon, Grodzka 71, tel. 118-45, dr. Ralski Lesław, Zyblikiewicza 5.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek A—B 43, m. Gertudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16 i Plac Zgody 18.

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ

odbędzie się dziś we czwartek o godz. 8'15 wiecz. w Lokalu Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej przy ul. Dietla 107.

ZUCHWAŁE WŁAMANIE DO ZAKŁADU KONFEKCYJNEGO

Zuchwałego włamania dokonano do zakładu konfekcyjnego Szymona Strassberga przy ul. Szczepańskiej 5. Właściciel zakładu, przyszedłszy rano zauważył, iż w drzwiach zostały wyłamane zamki, a z wnętrza skradziono dużą ilość garderoby męskiej i futer. Szkoda wyrządzona przez włamywaczy wynosi 11.350 zł. Zawiadomiono o wypadku Wydział Śledczy, który wdrożył dochodzenia.

NIEUCZCIWA OBSŁUGACZKA POD KLUCZEM

Z mieszkanka Stanisława Niemca przy ul. Paulińskiej 5, skradziono przed kilku dniami kilka sztuk garderoby oraz gotówkę, ogólnej wartości 6.430 zł. Kradzieży dopuściła się, zajęta tam jako posługaczka, Aniela Wojtowicz, zam. przy ul. Wita Stwosza 9. Naskutek doniesienia poszkodowanego złodziejka aresztowano i odstawiono do więzień sądowych.

— Z ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ. Dnia 25 bm. odwiedzą delegaci Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej w Krakowie następujące miejscowości: Bochnia: tow. dr. Kalman Stein. Katowice: tow. A. Hofstätter, sekr. gen. Org. Sjon. Król. Huta: tow. A. Hofstätter. Wiśnicz: tow. Z. Goldberg.

KOMUNIKATY

— ACHDUT. Dziś 8 wiecz. ref. tow. Ch. Höniga nt. „Aktualia socjalizmu międzynarod.“.

— CZYTELNI DLA INTELIGENCJI PRACUJĄCEJ DR. M. ROSENFELDA urządza w piątek 8 wiecz. w lokalu Miodowa 39 referat red. dra M. Kanfery nt.: „Leiwik Nigier dokąd idziecie“ (Dyskusja o Birbidżanie).

— „D. BERGELSON PRZESUWA WSKAZÓW KI ZEGARA ŻYDOWSKIEGO“. Na ten interesujący temat wygłosi odczyt w czwartek 22 bm. o godz. 7 wiecz. staraniem Zjednoczenia Kobiet Żydowskich znany poeta żydowski Wolf Gruber. Odczyt odbędzie się w lokalu Wiza, Mikołajska 6.

— „ENGLISH CLUB“ zebranie inauguracyjne dziś 8 wiecz. w lokalu „Jawny“, Sebastjana 30. I. p.

— „HITACHDUT“ Sarego 7. W niedzielę 25 bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się II. Walne Zebranie. Na porz. dz. m. in. Wybór nowego Zarządu.

— „HECHALUC- PIONIER“. Dziś 8 wiecz. w lokalu „Merkaz Haceirim“ Krakowska 41 zbiórka siufu z referatem Ady Siszman z Palestyny.

— „KADIMAH“. Dziś 8 wiecz. buda z referatem dr. Juliusza Feldhorna n. p. „Disraeli“.

— „OLIM POALIM“. Dziś 8 wiecz. referat tow. Arjeh Wilka nt.: Znaczenie „Olim Poalim“ w ruchu robotniczo- żydowskim.

— „SOWIECKI KONSUMENT LITERATURY“. Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi dr. Władysław J. Dobrowolski dziś 7 wiecz. w Kolegium Wykładów Naukowych (Rynek A—B 39).

— ZAW. ZW. HANDL. Dziś 8'30 wiecz. zebranie handlowców branży bławatnej w sprawie akcji 8-miogodz. dnia pracy.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW.

Kronika nowosadecka

WALNE ZEBRANIE „BNEJ SJON“. Dnia 17 bm. odbyło się II. doroczne Walne Zebranie członków Związku starszej młodzieży sjonistycznej Bnej Sjon. Zebranie zajął przewodniczący Związku, poczem złożono szczegółowe sprawozdania z pracy rocznej. Nad sprawozdaniami rozwinęła się żywa dyskusja. Jak ze złożonych sprawozdań wynika, Związek mimo krótkiego czasu swego istnienia wykazał wielką żywotność. — Ustępu-

Smiertelny epilog samobójstwa urzędnika Miejskiej Izby Obrachunkowej

(rg) W klinice chirurgicznej w Krakowie zmarł wczoraj Tadeusz Kwapniewski, urzędnik Miejskiej Izby Obrachunkowej w Krakowie. O samobójstwie śp. Kwapniewskiego donosiliśmy w dniu wczorajszym. Onegdaj w południe znaleziono go z przestrzeloną głową, leżącego na ławce w Parku Jordana.

Przewieziony na klinikę nie odzyskał przytomności. Przeprowadzenie operacji, celem wyjęcia kuli tkwiącej w mózgu okazało się również niemożliwym. Wczoraj nad ranem ranny zmarł.

Wczoraj Wydziałowi udzielono jednomyślnie absolutorium.

W skład nowego Wydziału weszli tow. tow. Herschla L., Kaufer S., Kempler H., Klafter M., Lustbaderówna R., jako członkowie. Ukonstytuowanie się Wydziału nastąpi w dniach najbliższych.

Z SALI ODCZYTOWEJ. Staraniem organizacji Mizrahi wygłosił dnia 17 bm. w sali ewangelickiej tow. R. Horowitz, rabin z Ołyka, referat na temat „Walka o religijną Palestynę“. Referat zajął tow. S. Engländer.

HERBATKA TOWARZYSKA. S. P. P. Hitachdui urządziła dnia 17 bm. w lokalu własnym herbatkę towarzyską z nader urozmaiconym programem. Wśród nader miłego nastroju odczytano żywą gazetkę i śpiewano pieśni. W herbatce uczestniczyli członkowie prawie wszystkich ugrupowań sjonistycznych.

HERBATKĘ WIZA urządzoną dnia 17 bm. poprzedził piękny referat p. Zuzy Krautowej na temat „Historie Jakóbowe Tomasza Manna“.

ZE SPÓŁDZIELCZOŚCI ŻYDOWSKIEJ. Do służbowego Związku Rewizyjnego Żyd. Tow. Spółdzielczych w Polsce w Warszawie, na 24 członków Rady tego Związku wybrani zostali dwaj delegaci z naszego miasta a to: dyr. Spółdzielczego Związku Kredytowego w Nowym Sączu p. Samuel Maschler, oraz dyr. Tow. Wzajemnych Zaliczek i Oszczędności w Nowym Sączu p. Dr. Izak Weindling.

TEATR ROBOTNICZY W NOWYM SĄCZU wystawia dnia 22 bm. tragikomedję Zapolskiej p. t. „Moralność pani Dulskiej“ z udziałem akt. dram. p. Heleny Palczewskiej.

P. Palczewska występowała już kilkakrotnie w naszym mieście z wielkiem powodzeniem w sztuce Gordina Mirla Efros.

Kronika przeworska

AKADEMJA ku czci bhp. dra Leona Re'cha i Dra Gerszona Zippera odbyła się onegdaj staraniem Komitetu Lokalnego. Tow. Dr. Anzein Kleinman wygłosił referat o obydwóch wybitnych działaczach, przyczem oddał także hołd pamięci bhp. bar. Ed. Rotschilda. Przemówienie hebrajskie wygłosił nauczyciel hebr. tow. Chaim Kermisz.

OSOBISTE. Na kongresie Związku Żydowskich Towarzystw spółdzielczych w Polsce, który odbył się onegdaj w Warszawie, został tow. Dr. Arzelim Kleinman jako Dyrektor Kasy Zaliczkowej w Przeworsku wybranym członkiem Rady Związkowej.

REORGANIZACJA POWIATOWEGO URZĘDU ROZJEMCZEGO została przeprowadzoną w zupełności w ten sposób, że p. prezes Sądu okręgowego w Rzeszowie dekretem z dnia 2 listopada 1934 zamianował przewodniczącym p. Dr. Stanisława Złonkiewicza, asesora w tut. Sądzie i p. wicestarostę Mgr. Bolesława Popiela.

WYBORY GROMADZKIE w naszym powiecie już zostały zakończone. Na 45 gromad w 38 zostały wystawione listy wspólne, wobec czego wybory w ścisłym tego słowa znaczeniu się nie odbywały. W resztujących 7 gromadach głosowanie odbyło się w dniach 31/10 i 31/11 br.

Ogółem we wszystkich 45 gromadach wybrano 855 radnych, z których do B. B. i sympatyków B.B. należy 334, do umiarkowanych 220, do radykalno- ludowych 186, do chłopskiego stronnictwa agrarnego 73, E. D. 34, i do Ukraińców 11.

KOMISJA KEREN KAJEMET LEISRAEL zamknęła swoją działalność w roku 5694 sumą 919,51 zł. co na opłakane stosunki ekonomiczne naszego miasteczka świadczy o znacznym wysiłku i wyniku pracy członków komisji, której przewodniczył tow. Dawid Rosenbach.

Kronika strzyżowska

NOWY DZIENNIK jest do nabycia codziennie już o godzinie 6-tej rano w trafice p. Heszla Diamanta.

AKCJA SZEKLÓWA przeprowadzona została w tym roku pod sprężystym kierownictwem tow.

Zmarły był osobą znaną w kręgach krakowskich. W Zarządzie Miejskim pracował od szeregu lat. W czasie wojny kierował biurem żywnościowym, które wydawało kartki na prowianty. W ostatnich latach pracował w wydziale podatków od imprez i widowisk.

Na temat przyczyn samobójstwa krążą w Krakowie różne pogłoski. Faktem jednak jest, że dopiero wyniki śledztwa wykażą, co stało się przyczyną desperackiego kroku.

Bł. p. Emanuel Ehrlich

Wczoraj zmarł w Krakowie po długich cierpieniach bł. p. Emanuel Ehrlich, radny miejski, znany przemysłowiec, wiceprezes S. A. „Optima“, przewodniczący Zarządu Podgórskiej Spółdzielni Kredytowej.

Zmarły zaskarbił sobie dzięki niezwyklej szlachetności serca i dobroci powszechny szacunek i szczerą sympatię ludności żydowskiej, szczególnie w dzielnicy podgórskiej. Od wielu lat stał na czele Podgórskiej Spółdzielni Kredytowej, którą powołał do życia, poświęcając się z prawdziwym oddaniem tej dziedzinie pracy, niosąc chętnie i ofiarnie pomoc uboższej ludności żydowskiej. Zgon Jego wywołał powszechny żal wśród wszystkich warstw ludności żydowskiej w Podgórzu, która ceniła bł. p. Emanuela Ehrlicha dla zalet charakteru i serca. Jego ofiarność i bezustanna praca dla dobra instytucji, która miała duże znaczenie w życiu Żydów dzielnicy podgórskiej, zyskała Mu ogólne uznanie i szczerą wdzięczność. Bł. p. Emanuel Ehrlich był od roku 1933 radnym miejskim, spoczątku w drodze nominacji, a potem drogą wyboru, który świadczył o wielkiej popularności Zmarłego w dzielnicy podgórskiej, gdzie kandydował z listy Bloku Żydowskiego. Zmarł w 50 roku życia.

Osieroconej rodzinie towarzyszy powszechny żal i współczucie. Pogrzeb bł. p. Emanuela Ehrlicha odbędzie się dziś, we czwartek, o godz. 3-ciej popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Podgórzu.

Awigdora Diamanta przy współudziale towarzyszy z org. „Akiba“.

KATASTROFA LOTNICZA. W ubiegłą sobotę popołudniu wydarzyła się w Strzyżowie katastrofa lotnicza. P. Józef Pruszyński ze Lwowa, chcąc złożyć wizytę samolotem swej żonie, zatrudnionej w tutejszym gimnazjum, wystartował w sobotę na awionetce 2 osobowej Lwowskiego Aeroklubu Akademickiego, udając się w kierunku Strzyżowa. Przybywając jednak w obręb miasta nie natrafił na dobry teren, wylądował więc na łąkach w pobliżu Wisłoka tak nieszcześliwie, że awionetka wpadła do głębokiego rowu i zupełnie się rozstrząsała. Dzięki przytomności umysłu pilota zdołał on w ostatniej chwili, widząc grożące niebezpieczeństwo wyskoczyć z awionetki, doznając tylko lekkich kontuzji. — W poniedziałek zjechała się komisja ze Lwowa, celem ustalenia przyczyny katastrofy.

SAMOBÓJSTWO PRZED ŚLUBEM. We czwartek dnia 13 bm. miał się odbyć we wsi Zyznów ad Strzyżów ślub Katarzyny Jaroszojny z Józefem Szarą. Jeszcze we środe wieczorem Szaro przebywał u swej narzeczonej, omawiając sprawy weselne, zaś w nocy spał ze swym bratem w domu całkiem spokojnie, nie zdradzając żadnego zdenerwowania. Nazajutrz rano wstał o godzinie 5-tej, udając się w niewiadomym kierunku. W międzyczasie zeszli się już goście weselni, družba i muzyka — w tem zauważono brak narzeczonego. Po długich poszukiwaniach znaleziono go martwego w piwnicy. Jak się okazało popełnił on samobójstwo wystrzałem w usta ze świątecznego karabinu. Przyczyny samobójstwa narzeczonego tuż przed ślubem dotychczas nie można było ustalić.

EMIGRACJA DO EREC. Ostatnio wyjechał do Erec na stały pobyt długoletni przewod. komisji K. K. L., zastąpiony tow. Hersz Schapira, kierowniczką tutejszej czytelnicy żydowskiej i członkini Komitetu lokalnego tow. Laja Loos oraz p. Salomon Tenzer ze żoną. Odjeżdżający tow. żegnająno bardzo uroczystie.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10.—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20.—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy : . 5 gr.

== Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniła jest u dołu niniejszej strony. ==

NASZE CENY

3•50



deszczowce

3•50



kalosze

Rata

Wolne posady

RUTYNOWANA siła z branży jubilerskiej poszukiwana. Zgłoszenia: Halpern, Grodzka 58. 1504kr

ZNANA fabryka poszukuje samosprzedawcy — swych wyrobów na Woje wództwa Krakowskie i Śląskie. Zgłoszenia pod „Znana“ do Adm. „Nowy Dziennik“. 468g

POSZUKUJE się młodych panów, możliwie z akademickim wykształceniem, do przeprowadzenia propagandy pewnego artykułu. Zgłoszenia pod „Propaganda“ do Adm. „N. Dziennik“. 408g

Posad poszukują

KASJERKA z kilkuletnią praktyką, z pierwszorzędniemi referencjami — bezwzględnie sumienna i uczciwa, poszukuje posady na skromnych warunkach. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennik“ pod „Skromna“. 412g

Różne

RESTAURACJA „ZACISZE“, Kraków, ul. Szewska 27, poleca obiady z 3-ch dań po zł. 1'50. Zimny i gorący bufet. Codziennie wieczorem dancing. 1506kr

SREBRO. Wytwórnia naczyń stołowych M. Dym, Kraków, Dajwór 10. — Wyrabia łyżki, widelce, noże i t. d. — Najnowsze wzory po cenach najniższych. 417g

OSZCZĘDNE gospodynie dają szmatki, starą garderobę na wyrób chodników i dywanów. Przerabiam wszelkie chodniki i dywany: Tkalinia, Kraków, Bożego Ciała 29. — Tel. 163-94. 409g

Sprzedaż

FIRANKI, kapy, serwetki, kilimy, poleca najtaniej artystyczna pracownia Holcerowej, Kraków Jasna 8. 199g

LADE, z wiedeńską, o szkloną wystawą (dla jubilerów lub galanterji) — sprzedaje Nieżyński, Plac WW, Świętych 11. 1509kr

BECZKI śledziówki, olejarki oraz żelazne — do sprzedania: Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej, Kraków, ul. Jana, pod „Tanio“, 1507kr

DO PALESTYNY wysyłamy SALAMI od 1 kg. franco, oolone: Gartenberg, Kraków, Krakowska 29. 415g

ODCISKI! Od 50 lat uznana najlepsza pasaż RIGO usuwa niezawodnie odciski i zgrubienia skóry. 1451k

Matrymonjalne

ARTYSTA-muzyk, kawaler, lat 41, dobrze sytuowany, pragnie ożenić się z zamożną panią. — Zgłoszenia z fotografią pod „Artysta“ do Adm. „N. Dziennik“. 416g

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE FENIKS

Oddziały: KRAKÓW, Rynek Kleparski 4. — LWÓW, Plac Marjacki 7.
BIELSKO, Kolejowa 3.

== poleca ubezpieczenia na życie na dogodnych warunkach ==

STAN INTERESÓW CAŁEJ INSTYTUCJI ZA ROK 1932:

Zbiór składek wynosił w roku 1932: zł. 188.139.839.—

Fundusze gwarancyjne wyniosły pod koniec roku 1932: „ 658.682.288.—

PRENUMERATA: w Krakowie z odnośnieniem i bez odnośnienia miesięcz. Zł. 5'00, kwart. Zł. 15'00
Na prowincji i z przesyłką pocztową „ 4'30 „ 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 7'50 „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt